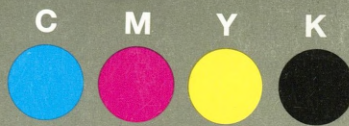


Grey Scale #13



A 1 2 3 4 5 6 M 8 9 10 11 12 13 14 15 B 17 18 19

**AKADEMIA SZTABU GENERALNEGO**  
im. gen. broni K. Świerczewskiego

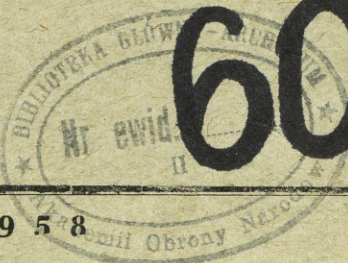
KATEDRA HISTORII SZTUKI WOJENNEJ

Egz. Nr 15

mjr RAŹNIKIEWICZ

**Temat: SZTUKA WOJENNA W STAROŻYTNYM RZYMIE**  
**OKRESU RZECZYPOSPOLITEJ I CESARSTWA**  
(V w. p. n. e. – V w. n. e.)

~~Biblioteka Główna  
Akademii Obrony Narodowej  
S 196  
55-000196-001-0~~



**60599**

1958



AKADEMIA SZTABU GENERALNEGO  
im. gen. broni K. Suwierczewskiego

KATEDRA HISTORII SZTUKI WOJENNEJ

Egz. Nr 15

mjr RAŻNIKIEWICZ

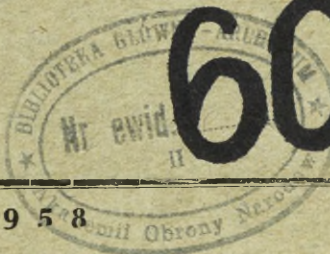
**Temat: SZTUKA WOJENNA W STAROŻYTNYM RZYMIE  
OKRESU RZECZYPOSPOLITEJ I CESARSTWA  
(V w. p. n. e. – V w. n. e.)**

Biblioteka Główna  
Akademii Obrony Narodowej

S 196



05-000196-01-0



60599

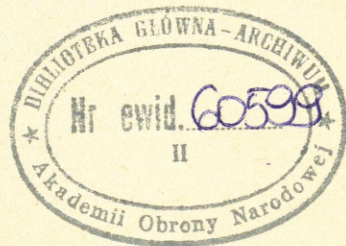
1958

AKADEMIA SZTABU GENERALNEGO  
Im. gen. br. K. Swierczewskiego

KATEDRA HISTORII SZTUKI WOJENNEJ

ZATWIERDZAM  
SZEF KATEDRY

/-/  
STAPOR - płk dypl.



mjr dypl. RAZNIKIEWICZ Zbigniew

SZTUKA WOJENNA W STAROŻYTNYM RZYMIE OKRESZ RZECZY-  
POSPOLITEJ I CESARSTWA

/V w. p.n.e. - V w.n.e. /



REMBERTOW

PAZDZIERNIK

1958 r.

- 2 -

TEMAT: "Sztuka wojenna w starożytnym Rzymie okresu Rzeczypospolitej i Cesarstwa" /V w.p.n.e. - V w.n.e./.

TRESC:

Wstęp.

- I. Sztuka wojenna w starożytnym Rzymie w okresie Rzeczypospolitej /CV - I w.p.n.e./.
  1. Organizacja armii oraz zaształki sztuki wojennej we wczesnym okresie Rzeczypospolitej.
  2. Sztuka wojenna w okresie rozkwitu Rzeczypospolitej na przykladzie drugiej wojny punickiej /218-201 r.n.e./.
- II. Sztuka wojenna okresu upadku Rzeczypospolitej na przełomie II i I w. p.n.e.
  1. Reorganizacja armii rzymskiej na przełomie II i I w.p.n.e. Reformy Mariusza.
  2. Powstanie spartakusa.
  3. Przeobrażenie organizacji wojsk oraz rozwój sztuki wojennej w okresie wojen prowadzonych przez Juliusza Cezara /I w. p.n.e./.
- III. Sztuka wojenna w starożytnym Rzymie w okresie Cesarstwa /I-V w.n.e./.

Podsumowanie:

### W S T R P:

Państwo Rzymskie powstało w dolnym biegu Tybru w krainie Lacjum, zamieszkałej przez Latynów, Sabinów i inne sąsiadujące z nimi plemiona. Plemiona te zajmowały się uprawą roli i hodowlą bydła. Spośród miast Lacjum zaczął wysuwać się na czoło Rzym, położony nad Tybrem, w odległości 25 km od jego ujścia. Według podania został on założony w 753 w.p.n.e. Przez kilka wieków swojego istnienia Rzym był małym osiedlem. Wyjątkowo korzystne położenie na wzgórzach otoczonych rzeką Tybr stworzyło miastu dogodne warunki obrony w walkach Rzymian z wrogimi plemionami. Bliskość morza, spławiana rzeka i żyzne okolice zapewniały mu szybki rozwój gospodarczy.

Początek powstania niewolniczego państwa rzymskiego dały rody latyńskie, sabińskie i inne, które połączyły się i utworzyły wspólną rzymską, złożoną według podania z 300 rodów, połączonych w trzy plemiona.

Społeczny ustroj Rzymian we wczesnym okresie istnienia to jest w VIII-VI w.p.n.e. zwany epoką królewską miał swoistą specyfikę. Najwyższym organem rządzącym było zgromadzenie ludowe, na które mieszkańcy Rzymu zbierali się rodami. Do jego funkcji należało uchwalenie lub znieszenie praw, zatwierdzenie urzędników, wypowiedanie wojny oraz podejmowanie decyzji w sprawie obywatelstwa rzymskiego.

Sprawami publicznymi zarządzała rada starszych-senat, składający się z 300 naczelników rodów, jego najważniejszym zadaniem było zawieranie pokoju. Wreszcie obok senatu i zgromadzenia ludowego występował król, który pełnił jedynie obowiązki wodza, najważniejszego kapłana i przewodniczącego w niektórych sądach.

Tak więc w czasie epoki królewskiej w Rzymie istniała demokracja wojskowa to jest

organizacja, której głównym celem było prowadzenie wojen celem ujarzżenia sąsiednich plemion i zdobycia niewolników.

W końcu VI wieku p.n.e. władza królewska w Rzymie została zniesiona i wówczas rozpoczął się okres Rzeczypospolitej Rzymskiej. Króla zastąpili dwaj konsulowie wybierani na okres jednego roku. Oba konsulowie mieli jednakową władzę, ograniczoną w obrębie miasta przez sądownictwo ludowe. Poza jego granicami ich władza wojskowa była nieograniczona.

Zewnętrznym wyrazem władzy konsula było 12 towarzyszących mu liktorów, którzy niesli pęki różnego rodzaju symboli władzy. Poza granicą miasta między różgi zatykano topór, symbol nieograniczonej władzy konsula, uprawniającego do wymierzenia wszelkich kar, do wyroku śmierci włącznie.

W VI w.p.n.e. już w dobie Rzeczypospolitej Rzymskiej w miejsce rodowego podziału ludności wprowadzono podział terytorialny i cenzus majątkowy.

Część zdolną do noszenia broni ludność męską podzielono na sześć grup majątkowych. Poszczególne klasy występowały na zgromadzeniu ludowym - centuriami to jest pododziałkami liczącymi po 100 ludzi. W czasie podejmowania uchwał i głosowania każda centuria miała jeden głos.

Najmożniejszą i najbogatszą była t.zw. grupa "jeźdźców". Ta grupa majątkowa posiadała 18 centurii. Druga grupa majątkowa była to także bogata część ludności posiadała 80 centurii.

Cztery następne grupy trzecia, czwarta, piąta i szósta miały razem 94 centuria a więc 94 głosy. Natomiast ostatnia grupa majątkowa, która nic nie posiadała występowała tylko jedną centurię, t.zn. miała jeden głos.

Tak więc pierwsze dwie grupy majątkowe miały razem 98 głosów, natomiast wszystkie pozostałe grupy majątkowe - 95 głosów. Dlatego też, chociaż władza polityczna znajdowała się formalnie w rękach wszystkich obywateli zdolnych do noszenia broni.

faktycznie pozostała w rękach bogaczy i arystokracji.

Dlatego też na przestrzeni całych wieków między patrycjuszami /arystokracja/ i plebejuszami /warstwy ubogie/ toczyła się walka o zdobycie władzy.

Od połowy II w.p.n.e. podziałami Rzeczypospolitej Rzymskiej zaczęły wstrząsać liczne powstania niewolników i wojny domowe, które w ostatecznym wyniku doprowadziły w drugiej połowie I w.p.n.e. do jej upadku.

Wówczas dopiero w historii starożytnej Rzymu rozpoczął się okres cesarstwa. W początkowym okresie ustroj polityczny cesarstwa charakteryzowało pozorne zachowanie form republikańskich, przy faktycznej władzy cesarza, który opierał się na armii.

W III w.n.e. nastąpiło wzmocnienie władzy cesarskiej.

Jednocześnie zaostrzyły się sprzeczności rzymskiego ustroju społecznego i politycznego. Zaczęły wybuchać coraz częstsze powstania uciskanych i ciemniejszych warstw ludności /niewolników i chłopów/, co świadczyło, że niewolniczy sposób produkcji przeżył się i wszedł w stadium głębokiego kryzysu.

Kryzys niewolniczego sposobu produkcji doprowadził do rewolucji niewolników, współdziałających z wdzierającymi się w granice cesarstwa "barbarzyńcami" /ludy nieitałackiego i nie greckiego pochodzenia/. Pod ich uderzeniami w końcu V w.n.e. Cesarstwo Rzymskie ostatecznie upadło, zaś ludzkość weszła w nową erę rozwoju.

W okresie królestwa, to jest w najodleglejszych czasach starożytnego Rzymu, podobnie jak w Grecji i innych ówczesnych państwach istniały bardzo prymitywne formy organizacji wojsk i jedynie zalety sztuki wojennej. Dopiero w okresie Rzeczypospolitej a częściowo także i cesarstwa nastąpił poważny rozwój struktury organizacyjnej wojsk oraz

sztuki wojennej. Rozwój ten był w znacznym stopniu uwarunkowany przeobrażeniami politycznymi, społecznymi i gospodarczymi, jakie na przestrzeni wieków zachodziły w starożytnym Rzymie i dlatego w oparciu o nią jest rozpatrywany.

## 1. Sztuka wojenna w starożytnym Rzymie w okresie Rzeszypospolitej IV - I w.p.n.e./e.

### 1. Organizacja armii oraz początki sztuki wojennej we wczesnym okresie Rzeszypospolitej

*Delimitacja*  
Od początku istnienia Rzymu ustalił się i przetrwał aż do IV w.p.n.e. podział wolnej ludności państwa rzymskiego na patrycjuszów i plebejuszy. Początkowo do służby w armii byli powoływani jedynie patrycjusze. Dopiero w VI w.p.n.e. król Tulliusz wprowadził podział wszystkich wolnych obywateli na kilka grup majątkowych. Nowy podział ludności stał się podstawą uzupełniania armii rzymskiej. Służyli w niej teraz patrycjusze i plebejusze.

Ustrój społeczny i polityczny republiki rzymskiej wpływał na specyfikę armii rzymskiej, gdyż do pełnienia służby wojskowej zobowiązani byli jedynie wolni obywatele. Niewolnicy takiego przywileju nie posiadali.

Do służby w armii powoływano mężczyzn w wieku od 17 do 60 lat. Służba w armii dzieliła się na polową i na garnizonową. Mężczyźni w wieku od 17 do 45 lat pełnili służbę polową, natomiast w wieku 45-60 lat pełnili w czasie wojny służbę garnizonową.

Od obowiązku służby wojskowej zwalniani byli jedynie ci, którzy brali udział w 20 wyprawach wojennych służąc w pishocie lub w 10 - służąc w jeździe.

Najuboższa klasa majątkowa wolnych obywateli początkowo także była zwalniana od obowiązku służby wojskowej. Później jednak i ona walczyła <sup>wy</sup> sobie prawo do jej pełnienia.

Wszyscy obywatele zobowiązani do służby wojskowej na określony sygnał musieli stawić się na t.zw. Polu Marsowym w Rzymie, gdzie odbywały się ćwiczenia i przeglądy wojskowe.

Sygnałem tym była czerwona flaga, którą wywieszono na Kapitolu. W wypadku szczególnego niebezpieczeństwa wywieszono dwie flagi: zieloną i czerwoną. Uchylenia się od służby wojskowej karane bardzo surowo, aż do sprzedania ich w niewolę włącznie. *Relinwacja*

Ze względu na sposób uzupełnienia przez wiele wieków armia rzymska była milicją, a nie armią stałą. Rzymska milicja właścicieli niewolników zbierała się na czas wojny, a po jej zakończeniu wracała do domów i była powoływana jedynie od czasu do czasu na przeszkolenie.

Początkowo cała armia zwała się legionem *uzbrojenie* i liczyła zaledwie 4200 piechurów i 300 jeźdźców. Każdy wojownik nabywał broń na koszt własny i dlatego też uzbrojenie w armii było bardzo różnorodne. Z czasem, przedsięwzięto środki zmierzające do ujednoczenia uzbrojenia przez określenie rodzaju broni jaką powinni mieć obywatele należący do różnych klas majątkowych. I tak, uzbrojenie zaoczepne stanowiły włócznie, obosieczne miecze oraz łuki i krótkie oszczepy zwane pilum. Natomiast uzbrojenie ochronne składało się z tarczy miedzianego hełmu, metalowego napierśnika i naplecznika oraz ochraniaczy na ręce i nogi. *uzbrojenie*

Według wydanych ustaw, zależnie od posiadanego uzbrojenia, wieku i doświadczenia bojowego wojownicy rzymscy dzielili się na kilka grup, a konkretnie na: hastati, principes, triarii *uzbrojenie* i jeźdźców.

Grupa wojowników zwana hastati /kōjniczy/ *uzbrojenie* była uzbrojona w miecze ciężkie i włócznie oraz lekkie oszczepy do miotania /pilum/ i posiadała kompletne uzbrojenie ochronne, to jest pancerz, ochraniacze rąk i nóg oraz tarcze o kształcie na pół cylindrycznym około 1,25 m wysokości i około 0,8 m szerokości.

Drewniany jej szkielet był obciążony skórą, a brzegi okute żelazem. W marszu legionista niósł tarczę w pokrowcu na plecach, na piersi zaś zwisał mu metalowy hełm, osłonę tułowia stanowił skórzany pancerz z naszytymi nań metalowymi płytkami.

Kolejną grupę stanowili legionieści będący w "kwiecie wieku" t.zw. principes, byli oni uzbrojeni tak samo jak hastati. Ilość wojowników hastati i principes wynosiła po 1200 ludzi w legionie.

Grupę najbardziej doświadczonych a zarazem najstarszych wojowników zwano triarii, byli oni uzbrojeni w zwykłe włócznie, miecze oraz uzbrojenie ochronne, w legionie było ich 600.

Ostatnią grupę wojowników w armii rzymskiej tworzyli jeźdźcy. Liczba tych elitarnych wojowników w legionie nie przekraczała 300 ludzi. Jeźdźcy rzymscy mieli hełmy, pancerze, tarcze, włócznie i długie miecze.

W początkowym okresie legion rzymski był zarówno jednostką organizacyjną, jak i taktyczną. Do walki przyjmował on szereg falangi. Z tegoż względu w owym czasie legion był ciężki i nie nadawał się do przeprowadzenia manewru. Jednak podobnie jak falanga grecka posiadał on dużą siłę uderzeniową.

Z czasem legion podzielony został pod względem organizacyjnym na setki /centurie/. W walce nie posiadały one jednak żadnej samodzielności taktycznej. Jazda dzieliła się w tym czasie na pododdziały /turmy/ licząc po 30 jeźdźców.

Dowództwo legionu to jest ówczesnej armii rzymskiej składało się z sześciu t.zw. trybunów wojskowych wybieranych przez zgromadzenie ludowe zarówno spośród patrycjuszów, jak i plebejuszów.

Centurią dowodził setnik /centurion/ którego wyznaczono spośród wyróżniających się wojowników.

Centurion posiadał władzę dyscyplinarną i cieszył się dużym autorytetem. Od centurionów żądano w walce śmiałości i męstwa, umiejętności dowodzenia, a także wytrwałości i nieugiętości ducha.

- 9 -

W 376 p.n.e. trybunowie ludowi Licyniusz i Sekscjusz wnieśli projekt ustawy, który znosił stanowisko sześciu trybunów wojskowych. Na ich miejsce zaś ustanawiał dwóch wybieralnych konsulów wojskowych jednego patrycjusza i jednego plebejusza, by w ten sposób usprawnić operatywność kierownictwa wojskowego oraz by ograniczyć wpływy patrycjusza w armii.

W IV wieku p.n.e. zostały przeprowadzone przez konsula Kamillusa ważne reformy wojskowe. Dla wojowników ustanowiono wynagrodzenie pieniężne, na poczet którego wydawano im umundurowanie, uzbrojenie i żywność. W rezultacie zrównało to sytuację wojowników zamożnych i biedniejszych i miało duże znaczenie dla wprowadzenia jednolitego uzbrojenia oraz umożliwiło najuboższym wolnym obywatelom odbywanie służby wojskowej. Obywatele ci służyli cdtąd w armii jako t.zw. velites /lekkobrojni/. Byli oni uzbrojeni w długie dziryty po sześć sztuk na każdego oraz procy i łuki.

Wprowadzenie w życie reformy wojskowej Kamillusa doprowadziło do polepszenia struktury organizacyjnej legionu na podstawie ścisłego ujednoczenia jego uzbrojenia. Każdy legion, /istniało ich cztery/ podzielony został na 10 manipułów stąd też pochodzi nazwa legion manipularny. Manipuł składał się z 120 ciężkobrajnych legionistów i dzielił się na dwie centurie. Dowódca pierwszej centurii był zarazem dowódcą manipułu.

W wyniku przeprowadzonej reformy legion stał się wyższym związkiem zaś manipuł podstawową jednostką taktyczną rzymskiej piechoty.

Wprowadzenie podziału legionu na manipuły wywarło doniosły wpływ na dalszy rozwój sztuki wojennej. Obok podziału organizacyjnego jaki istniał już w armii greckiej utrwalił się podział taktyczny i dzięki temu w znacznym stopniu zwiększyła się zdolność manewrowa oddziałów rzymskich. To zaś stwarzało większe możliwości doskonalenia taktycznych sposobów prowadzenia walki.

Rzymski legion manipularny ugrupował się do walki w jednej linii. Nowoutworzona lekkozbrojna piechota /velici/ osłaniała ugrupowanie bojowe legionu i nawiązywała bój. Z chwilą kiedy legion ruszył do natarcia, odchodziła ona na skrzydła. Wówczas principes wspierani przez triarii prowadzili walkę.

W IV w p.n.e. rzymska armia polowa składała się z czterech legionów. Te cztery legiony tworzyły dwie armie konsularne. Armię składającą się z dwóch legionów dowodził konsul. W przypadku wspólnych działań obu armii konsularnych konsulowie dowodzili po kolei połączonymi siłami w ten sposób, że jednego dnia dowodził jeden z nich, drugiego zaś dnia - następny.

Armię rzymską zasilano tak zwanymi "sprzymierzeńcami" t.j. kontygentami dostarczonymi przez podbite plemiona Italii.

"Sprzymierzeńcy" byli zobowiązani do wystawiania oddziałów zbrojnych w sile 5000 piechoty i 900 jeźdźców na jeden legion rzymski. "Sprzymierzone" wojska ustawiały się tzw. kohortami po 500 ludzi na skrzydłach legionu i podporządkowane były rzymski<sup>mu</sup> wyższemu dowództwu.

[ Formy organizacji a co za tym idzie i formy ugrupowań rzymskich legionów manipularnych nie zatrzymały się na osiągniętym poziomie. Już w połowie III w. p.n.e. wprowadzono jednolity sposób uzupełniania i uzbrojenia manipułu. O ile dawniej każdy manipuł składał się z hastati, principes i triarii, to obecnie miał on tylko jeden z tych rodzajów piechoty. Jednocześnie ilość manipułów w legii powiększono z 10 do 30. Legion składał się obecnie z 30 manipułów po 120 ludzi /manipuły złożone z triarii miały po 120 ludzi /manipuły złożone z triarii miały po 60 ludzi/. Poza tym każdy legion posiadał w swym składzie 300 jeźdźców i 1200 velitów. Liczył on jak dawniej, ogółem 4500 ludzi.]

Szyk bojowy zorganizowanego legionu składał się z trzech linii po 10 manipułów w każdej.

Manipuł uszykowany był w 10 szeregów w głąb, każdy zaś szereg składa się z 12 ludzi. Odstęp pomiędzy manipułami równał się długości frontu manipuła. Manipuły drugiej linii stawały za odstępami w linii pierwszej. Odległość między liniami manipułów wynosiła od 15 do 25 m.

W pierwszej linii szyku bojowego legionu stawali hastati /1200 wojowników/, w drugiej linii - principes /1200 wojowników/ w trzeciej zaś - triarii /600 wojowników/ stanowiących odwód legionu. Na ogół w pierwszej linii szyku bojowego stawiano młodych wojowników, w drugiej - bardziej doświadczonych w trzeciej zaś - weteranów. Tak więc podstawowym kryterium w ustawianiu wojowników w szyku bojowym, było ich doświadczenie bojowe. Na każdy manipuł hastati i triarii przypadało 60 lekkozbrojnych velitów którzy osłaniali szuk bojowy.

Velici bronią miotającą rozpoczynali walkę a następnie odchodzili na skrzydła i tyły, ubezpieczali je. Hastati rozluźnili szuk na pełne odstępy, dochodzące do 2 m, rzucali pilium w tarczę przeciwnika i uderzali na niego mieczami. Jeżeli uderzenie pierwszego szeregu zostało odparte, wówczas odchodził on przez luki w tył i stawał za dziesiątym szeregiem.

W razie niepowodzenia tych natarć principes luzowali hastati lub wzmacniali ich wchodząc do walki przez odstępy pomiędzy pierwszą linią manipułów.

Wreszcie do walki wkraczali triarii, najbardziej doświadczeni wojownicy, którzy wraz z hastati i principes przypuszczali ostatecznie, najsilniejsze uderzenie.

Wykonanie w walce wszystkich często skomplikowanych zmian szyku wymagało dobrego wyszkolenia. Dlatego też Rzymianie poświęcili bardzo wiele uwagi zagadnieniom musztry i wychowania fizycznego legionistów. W miarę rozwoju form struktury organizacyjnej w armii rzymskiej wzrastał stale poziom wyszkolenia i wychowania legionistów. W rezultacie stał się on podstawą wielu zwycięstw jakie odnosiła starożytna armia rzymska nad przeciwnikami. Wyszukolenie wojowników było bardzo surowe i miało na celu rozwinięcie w nich siły fizycznej, wszelkimi możliwymi sposobami.

Bieg, skoki, wyścigi, wspinanie się, zapasy, pływanie - początkowo bez odzieży, a następnie w pełnym uzbrojeniu, były szeroko praktykowane, oprócz regularnej nauki obchodzenia się z bronią i różnych ćwiczeń ruchomych.

Do zakresu wyszkolenia wojskowego należała także nauka posługiwania się sprzętem okopowym oraz szybkie zakładanie warownego obozu. Nie tylko rekruci, lecz także i weterani zobowiązani byli do wykonywania wszystkich ćwiczeń w celu zachowania sprawności fizycznej i sprężystości oraz utrzymania przyzwyczajenia do trudów i niewygód.

Cwiczenia prowadzono na Polu Marsowym lub w obszernych szopach. Celem wyrobienia w legionistach wytrzymałości przeprowadzano długotrwałe marsze w uciążliwym szyku marszowym, podczas których legionista niósł obciążenie o wadze 30 i więcej kilogramów.

Na okres marszu legionistom wręczono często oprządzenie ćwiczebne znacznie cięższe od obciążenia bojowego.

W czasie szkolenia wykonywano różne rodzaje marszu; marsz zwykły prowadzony z szybkością 5 kilometrów na godzinę i marsz przyśpieszony z szybkością 6-7 kilometrów na godzinę. Przeprowadzano także różne biegi.

Marsze z dala do nieprzyjaciela wykonywano w jednej kolumnie. W przodzie maszerowali hastati, za nimi principes, na końcu zaś triarii. Marsze boczne wykonywano w zbliżony sposób. W obu wypadkach velici pełnili służbę ubezpieczeń i rozpoznania.

Wiele uwagi w procesie szkolenia poświęcali Rzymianie zakładaniu obozów warownych. Jeden z ówczesnych konsulów /Emiliusz Paulus/ znaczenie i rolę obozu określił w sposób następujący: "wasi przodkowie uważali zawsze obóz warowny za otwartą przystań wojska, skąd wyruszyli na wroga i gdzie rozbici burzą bitwy, mogli znaleźć dla siebie pewne schronienie.

Obóz jest miejscem wypoczynku zwycięzców i oparciem

dla zwyciężonego. Obóz - to miejsce zamieszkania wojska, jego druga ojczyzna, wał - to mury, namiot zaś - to dom i ognisko domowego każdego wojownika".

Legiony rzymskie zakładały obóz waroway po każdym przemarszu dziennym. Miejsce wybierali wysłani na przed centurionowie i oni właśnie kierowali urządzeniem obozu. Dobra i dogodna do ubezpieczenia pozycja obronna, bliskość wody, drzewa na opał i furazę - oto czym kierowali się oni przy jego wyborze.

Po wybraniu miejsca na obóz centurionowie przede wszystkim wytyczali dwie główne linie - długość i szerokość obozu zazwyczaj równa sobie i dlatego najczęściej obóz miał kształt kwadratu. Część obozu wydzielano na pomieszczenie dla konsulów i osób zajmujących się przy nim oraz na miejsce zbiórki legionów.

Skórzane namioty żołnierzy rozmieszczano w kilku liniach w ściśle określonym porządku. Każda strona obozu miała wbelkę bramę. Przez bramę zwróconą w kierunku nieprzyjaciela legiony wychodziły z obozu, a przez bramę przeciwną powracały do niego. Obóz miał również bramy boczne - prawą i lewą. Wyznaczeni specjalnie centurionowie strzegli każdej bramy.

W wyniku nieustannych ćwiczeń legionistów rzymscy urzędnicy obóz bardzo szybko i równie szybko go zwijali.

Gdy oblegano twierdzę przeciwnika lub zakładano stały zwykły zimowy obóz, wznoszono trwalsze budowle. Zamiast namiotów stawiano baraki kryte słomą.

We wszystkich wypadkach obóz waroway bardzo starannie umacniano. Kopano wokół niego podwójny rów. Sypano wał ziemi 5,5 m wysokości i takiej samej szerokości, okładano go darnią i wzmacniano palisadą. Niekiedy wznoszono drewniane, rzadziej murowane wieże do ostrzeliwania przedpola obozu. Na przedpolu często budowano przeszkody sztuczne - zasieki ze zrąbanych drzew, wileze doły oraz pasy przeszkód z trójkątnych kołców.

Polowe urządzenia obronne obozu rzymskiego były tak silne, że przeciwnik zazwyczaj nie decydował się by uderzyć na Rzymian znajdujących się w obozie. Zwykle używał on różnych sposobów, żeby sprowokować wojska rzymskie do walki w otwartym polu i na równym terenie.

W wyniku doskonałego wyszkolenia, wysoki stopień rozwoju osiągnięta u Rzymian technika oblężenia. W czasie oblężenia twierdz stosowano różnorodne mechiny wojenne a przy bezpośrednim szturmie piechota stosowała zwykle szyk zwany "zółwim", w którym wojownicy byli osłonięci ze wszystkich stron tarczami.

Wykonywanie różnorodnych, często bardzo poważnie skomplikowanych czynności wymagało od legionistów rzymskich nie tylko wysokiego stopnia wyszkolenia lecz i wysokiej dyscypliny. W celu podtrzymania jej stworzono system kar i wyróżnień. Tchórzów i opieszłych karano, za waleczność zaś - nagradzano. Szeroko stosowano kary cielesne. Nie wykonanie rozkazu, tchórzostwo i dezercję karano śmiercią. Gdy tego rodzaju przestępstwo popełnił cały pododdział karano śmiercią co dziesiątego legionistę, zapewniając w ten sposób żelazną dyscyplinę.

W sumie w połowie III w.p.n.e. armia rzymska była jedną z najlepszych zorganizowanych, uzbrojonych i wyszkolonych armii świata starożytnego. Rzymskie legiony manipularne wypracowały swoistą taktykę, w której dominującą rolę odgrywały ciężkozbrojne piechota i jej zwarte a zarazem ruchliwe szyki manipularne.

Szyk manipularny legionów rzymskich stwarzał możliwość prowadzenia walki w różnorodnych warunkach terenowych oraz manewrowania i prowadzenia pościgu i pod tym względem górował nad nieruchliwą falangą grecką. Ważną zaletą szyku manipularnego było uszykowanie w kilka linii. Druga i trzecia linia manipuł stanowiły częściowo linię wsparcia a częściowo odwód. Dzięki nim dowództwo miało możliwość kierowania walką przez wprowadzenie do działań coraz to nowych sił w celu zapewnienia sobie ostatecznego zwycięstwa.

W połowie III w.p.n.e. doskonale zorganizowana, wyszkolona, zdyscyplinowana i uzbrojona armia rzymska podbiła ostatecznie terytorium Italii. Wówczas na porządku dziennym stał się przed nią zadanie rozszerzenia ekspansji na obszar basenu Morza Śródziemnego. Ponieważ z drugiej strony do tego samego dążyła Kartagina /państwo kupieckie w północnej Afryce założone przez Fenicjan/ w rezultacie między Rzymem i Kartagimą doszło do długotrwałych wojen prowadzonych z przerwami przez 118 lat /264-146 r.p.n.e./. Wojny te od miana Kartagińczyków zwane "punickimi" przyniosły bardzo bogate osiągnięcia sztuki wojennej i głównie dlatego zasługują na wnikliwą analizę.

## 2. Sztuka wojenna w okresie rozkwitu Rzeczypospolitej na przykładzie drugiej wojny punickiej /218 - 201

### Wstęp

Wojny pomiędzy republiką rzymską a państwem kartagińskim prowadzone były z jednej strony przez bogatych rzymskich właścicieli niewolników i kupców, dążących do zdobycia nowych terytoriów i nowych źródeł dochodów, z drugiej zaś strony w takim samym celu przez kupców kartagińskich i wielkich właścicieli ziemskich i dlatego były wojnami zaborczymi.

Opanowanie przez Rzymian południowej Italii spowodowało zetknięcie się ich z Kartagimą. Kartagińczycy posiadali bowiem wiele kolonii nad brzegami Morza Śródziemnego i dążyli do zakładania nowych. W III w.p.n.e. opasowali oni Sycylię, do której rościli sobie pretensję również i Rzymianie.

Tak więc bezpośrednią przyczyną wojen między Rzymem i Kartagimą była walka o Sycylię. Faktycznie zaś, była to walka o panowanie na Morzu Śródziemnym. I to był zasadniczy cel i długotrwałych wojen punickich.

Państwo Kartagińskie leżało w północnej Afryce nad brzegiem Morza Śródziemnego. Kartagina prowadziła rozległy handel morski, który przynosił olbrzymie dochody kupcom. Oprócz tego w Kartaginie rozwinięta była

uprawa roli w plantacjach należących do bogatych właścicieli niewolników. Drobnymi posiadaczami ziemskimi w Kartaginie nie było i dlatego wolna ludność państwa dzieliła się na dwie grupy: kupców i właścicieli ziemskich.

Armia kartagińska odzwierciedlała ustrój społeczny i polityczny państwa. Pospolite ruszenie wolnych obywateli było nieliczne, to też podstawowa jej masa składała się z najemników i oddziałów, które wystawiały zależne od Kartaginy plemiona. Taka armia w rękach dobrego dowódcy mogła przekształcić się w groźną siłę, jednakże do długotrwałej i uporczywej walki z rzymską armią milicyjną, składającą się w znacznej części z wolnych chłopów, nie nadawała się.

Wszystkich wojen pomiędzy Rzymem i Kartaginą było trzy. Najwięcej nowego do rozwoju sztuki wojennej woiła druga wojna tocząca się w latach 218-201 p.n.e. i dlatego zasługuje ona na szczególną uwagę.

W wyniku pierwszej wojny punickiej /w połowie III w.p.n.e./. Rzymianie zniszczyli flotę Kartagińską i zdobyli panowanie na morzu. Dla tego też kartagińczycy rozpoczęli przygotowanie do przeprowadzenia wojny lądowej z Rzymem. Przygotowaniami tymi kierował utalentowany dowódca kartagiński Hamilkar, wybrany naczelny wodzem wszystkich sił zbrojnych Kartaginy. Wobec tego, że na Morzu Śródziemnym panowała flota rzymska, Hamilkar postanowił przedsięwziąć wielką wyprawę lądową. Dlatego stworzył na Półwyspie Pirenejskim /w Iberii/ bazę w oparciu o którą mógł działać przeciwko Rzymowi.

W 235 roku p.n.e. pod pozorem wojny z Libijczykami silna armia kartagińska dowodzona przez Hamilkara ruszyła na zachód wzdłuż wybrzeża Morza Śródziemnego, a następnie przepłynęła się do Iberii i tam zgodnie z planem zaczęła przygotowywać bazę do wojny z Rzymem.

W 229 roku p.n.e. w czasie walk z plemionami i iberyjskimi zginął Hamilkar. Dowództwo armii objął wówczas jego zięć Hazdrubal. Pod jego kierownictwem kontynuowano przygotowania do wojny z Rzymem.

W 221 roku p.n.e. Hasdrubal także został zabity. Wówczas dowództwo nad armią kartagińską objął starszy syn Hamilkara 25-letni Hannibal. W tym czasie przygotowania do wojny z Rzymem były już poważnie zaawansowane. W Iberii istniała bowiem baza i była sformowana silna armia. Po objęciu dowództwa Hannibal postanowił zorganizować sojusz wrogich Rzymowi plemion z Kartaginą na cele. Sytuacja polityczna sprzyjała jego zamiarowi, gdyż na Półwyspie Apenińskim wielu plemionom ciążyła ich zależność od Rzymu z czego nie omieszkali skorzystać Hannibal.

Główną bazę dla wojny przeciwko Rzymowi, założoną w południowej części Półwyspu Iberyjskiego by w ten sposób sprawdzić do minimum zależność armii kartagińskiej od metropolii.

Drogi marszu armii kartagińskiej do granic Rzymu wiodły przez Pireneje, dolinę rzeki Rodan, Alpy /przebiegała wysokość 2500 m/, dolinę rzeki Padu i dalej przez Półwysep Apeniński. Odległość w linii prostej od rzeki Iberus do granicy Rzymu wynosiła około 850 km. Po drodze armia kartagińska musiała pokonać nie tylko wielkie przeszkody naturalne, lecz także opór wrogich plemion i armii rzymskiej. Ponieważ w przyszłości droga ta stanowić miała równocześnie linię komunikacyjną, łączącą armię kartagińską z jej zapleczem stąd też zabezpieczenie jej nabierało szczególnie ważnego znaczenia.

Bezpośrednie przygotowanie Kartagińczyków do wojny z Rzymem polegały na rozpoznaniu głębokich tyłów przeciwnika. Na zbadaniu zasobów i komunikacji obszaru położonego nad Rodanem i terytorium Alp. Na zorganizowaniu łączności i zawarciu tajnych umów z galijskimi i innymi plemionami. Wreszcie na zorganizowaniu szeregu wypraw na północ od rzeki Iberus w celu podboju plemion, które mogłyby zagrażać linii operacyjnej i komunikacji armii kartagińskiej. W czasie wykonywania tych czynności w 219 r.p.n.e. Kartagińczycy opanowali sprzymierzone z Rzymem miasto Sagunt i w ten sposób znaleźli się w stanie wojny z Rzymem.

W początkowym okresie Rzymianie tracili drogocenny czas na rokowanie z Kartagią, domagając się wydania im Hannibala za naruszenie pokoju. Dopiero kiedy dyplomaci rzymscy przekonali się ostatecznie o bezowocności swych wysiłków, Rzym wypowiedział wojnę Kartaginie.

Na początku wojny Rzymianie dysponowali większymi siłami, lecz wprowadzenie ich do akcji wymagało maksymalnego wysiłku mobilizacyjnego, który mógł być podjęty jedynie w obliczu realnej groźby dla istnienia republiki. Ponieważ jednak senat rzymski nie wiedział, jak poważnym jest niebezpieczeństwo nie zdobył się na dokonanie energicznych posunięć. Wobec takiej sytuacji siły przeciwników były mniej więcej równe.

Mimo tego przewaga znajdowała się po stronie najmniejszej kartagińskiej armii stałej, złożonej z zawodowych żołnierzy. Armia ta miała bogate doświadczenia bojowe, a wojownicy jej byli materialnie zainteresowani w wyprawie.

Przemyslanym, celowym działaniem Kartagińczyków Rzymianie przeciwstawili plan wojny, mający poważne braki. Senat rzymski postanowił zadać przeciwnikowi podwójny cios wyrażający się w rozbiciu armii kartagińskiej w Iberii i opanowaniu Kartaginy. Senat uważał, że do wykonania tych zadań wystarczy 7-8 legionów i w myśl tego planu rozproszył swoje siły. I tak armia pod dowództwem Publiusza Scypiona /2 legiony/ została wysłana na 60 okrętach do Iberii. Inna armia pod dowództwem Tyberiusza /2 legiony i 160 okrętów/ skoncentrowana została u brzegów Sycylii w celu wylądowania w Afryce. Wreszcie armia pod dowództwem Lucjusza /2 legiony/ została skierowana do doliny rzeki Padu z zadaniem stłumienia powstania Gallów. Pozostałe siły /1-2 legiony/ miały znajdować się w Rzymie. Tak więc w ostatecznym wyniku do walki z armią kartagińską Rzym wystawił tylko część swoich sił, co świadczyło to o niedocenianiu przez Rzymian sił przeciwnika i o przecenieniu sił własnych.

W pierwszym okresie wojny armia kartagińska po wkroczeniu na terytorium podległe Rzymowi początkowo unikała walki z większymi siłami przeciwnika, starając

się osiągnąć dolinę rzeki Padu, ażeby tu utworzyć so-  
jusz antyrzymski i założyć bazę pośrednią niezbędną  
w dalszych działaniach. Na wiadomość o poczynaniach  
Rzymian wydzielono do obrony Kartaginy około 20 tysię-  
cy żołnierzy a do zabezpieczenia bazy armii kartagiń-  
skiej w Iberii około 15 tysięcy pod dowództwem Hasdru-  
bala - brata Hannibala.

Siły te stanowiły zarazem odwód strategiczną Kartagiń-  
czaków.

Wiosną 218 roku p.n.e. armia kartagińska li-  
cząca około 70 tysięcy żołnierzy - złożona z piechoty,  
jazdy i słoni bojowych, wyruszyła na wyprawę. Przekro-  
czyła ona rzekę Ebro i podpiła plemiona osiadłe na  
północ od tej rzeki. Hannibal postawił tu 11 tysięcy  
żołnierzy pod dowództwem Hannona /pierwszy rzut odwe-  
du strategicznego/ z zadaniem zabezpieczenia komunika-  
cji armii kartagińskiej. Następnie Kartagińczycy prze-  
kroczyli Pireneje. W tym czasie Hannibal przeciągnął na  
swoją stronę Gallów zamieszkujących dolinę Rodanu, co  
miało duże znaczenie dla zabezpieczenia komunikacji  
jego armii.

Gdy armia kartagińska zbliżyła się do Radanu,  
w dalszym jego biegu znajdowała się już armia rzymska  
dowodzona przez Scypiona. Kartagińczycy zlekceważyli  
ją i powzięli decyzję szybkiego marszu w dolinę rzeki  
Padu, w celu pozyskania sobie sprzymierzeńców.

Jesienią 218 r.p.n.e. armia kartagińska, mi-  
mo oporu stawianego przez wrogie plemiona górskie do-  
konana 200-kilometrowego przemarszu przez trudne os-  
tepane, pokryte śniegiem Alpy i osiągnęła dolinę rzeki  
Padu, zaskakując tym przeciwnika.

W sumie w ciągu pięciu i pół miesięcy dzia-  
łań przebyła ona ponad 1600 km pokonując poważne prze-  
szkody naturalne oraz opór licznych plemion. W czasie  
tych działań armia kartagińska poważnie się zmniejszy-  
ła i liczyła 20 tysięcy piechoty i 6 tysięcy jeźdźców.

Jednak była to armia o dużej wartości bojowej, zahartowana i silna dzięki swojej zwartości co też zapewniało jej powodzenie w boju.

Umocnienie swego zaplecza przez przyciągnięcie plemion galijskich do sojuszu antyrzymskiego dawało Kartagińczykom możliwość stworzenia pośredniej bazy strategicznej w dolinie rzeki Padu. Ponieważ w tym czasie wojska rzymskie były rozproszone i działały w sposób wysoco nieskoordynowany Hannibal postanowił podjąć akcję by zjednoczyć do walki z Rzymem plemiona galijskie osiadłe na północ od rzeki Padu i rozszerzyć w ten sposób bazę armii kartagińskiej, co też w krótkce zrealizował gromiąc plemiona Taurynów.

Pomyślne działania przeciwko Taurynom miały poważne znaczenie dla dalszego przebiegu wojny. Wynikiem ich było osłabienie Rzymian i wzmocnienie się Kartagińczyków, gdyż na ich stronę przeszły liczne plemiona galijskie. Niezależnie od tego zajęcia terytorium Taurynów zabezpieczało skrzydło i tyły armii kartagińskiej w czasie jej dalszego marszu w głąb Półwyspu Apenińskiego.

Po opanowaniu Mediolanu Hannibal dowiedział się o ruchach Rzymian nad rzeką Pad. Wówczas ruszył ze swoją armią na spotkanie przeciwnika i na brzegu rzeki Ticinus rozbił przedni oddział armii rzymskiej. Główne siły Rzymian wycofały się wówczas do doliny rzeki Trebia i na wzgórzach na jej wschodnim brzegu zajęły dobrze umocnioną pozycję. Po porażce Rzymian wahające się dotychczas plemiona galijskie zaczęły przyłączać się do Kartagińczyków. Także żołnierze galijscy, którzy zaangażowali się w szeregach armii Scypiona, przeszli na stronę Hannibala i w ten sposób siły<sup>jego</sup> armii wzrastały do 40 tysięcy ludzi.

W wyniku wytworzyła się sytuacja, w której bitwa była dla armii kartagińskiej pożądana. Poważne zwycięstwo mogło bowiem umocnić jej pozycję w Galii i zapewnić warunki niezbędne dla pomyślnej wyprawy na Rzym.

A tymczasem w obozie przeciwnika nie działało się najlepiej. Choć Armię Scypiona wzmocniła ściągnięta z Sycylii armia Semproniusza Longusa i w wyniku siły Rzymian wzrosły do 36 tysięcy ludzi. Obaj konsulowie nie byli bowiem zgodni co do sposobu działań. Tak więc Scypion uważał, że należy bezwzględnie unikać bitwy i zamknąć się w obozie, celem zyskania na czasie, by wzmocnić armię i wyszkolić niedawno zorganizowane legiony. Poza tym twierdził on, że pobyt przeciwnika w Galii przez całą zimę wzbudzi niezadowolenie wśród miejscowej ludności, co w wyniku osłabi armię kartagińską. Drugi konsul Semproniusz Longus, zapalczywy i ambitny, dążył do bitwy uważając, że zwycięstwo pomoże mu w zbliżających się nowych wyborach konsulów tym bardziej, że opinia publiczna Rzymu była po jego stronie.

Hannibal znał doskonale sytuację w obozie przeciwnika a także, znał właściwości charakteru obu konsulów i sprowokował Rzymian do bitwy w niedogodnych dla nich warunkach.

Wkrótce została stoczona bitwa nad rzeką Trebią, w której armia kartagińska odniosła pierwszą poważną zwycięstwo nad armią rzymską.

Zwycięstwo nad Trebią otworzyło Kartagińczykom drogę do Rzymu. Jednak nie skorzystali oni z tej możliwości i pozostali na zimę w Galii. Ponadto wpłynęło ono również na umocnienie politycznego i strategicznego położenia armii kartagińskiej oraz na okrzepnięcie sojuszu antyrzymskiego.

Po bitwie Hannibal zebrał wziętych do niewoli wojowników, pochodzących z kontygentów dostarczonych przez sprzymierzeńców Rzymu i oświadczył im, że armia kartagińska nie przybyła tu z zamiarem ujarznienia i zniszczenia ludów, ale aby ich wyzwolić od rzymskiego panowania, stąd też sojusz z Kartagińczykami przeciwko Rzymowi jest żywotną sprawą plemion ujarzmionych. Po tym przemówieniu Hannibal rozkazał zwolnić jeńców wojennych bez pobierania okupu. Liczył, że ta

drogą zaostrzy sprzeczności w republice rzymskiej i pogorszy jej sytuację polityczną na Półwyspie Apenińskim i przez to stworzy dogodne warunki do wtargnięcia w głąb terytorium rzymskiego.

W czasie dalszych działań wojennych armia kartagińska odniosła drugie poważne zwycięstwo nad jeziorem Trazymeńskim /217 r.p.n.e./.

Po klęsce nad Trębią Rzymianie skorzystali z przerwy w działaniach wojennych, aby wzmocnić swe siły. Drogą zamiatu sformowali ponownie dwie armie konsularne, które zagroziły Kartagińczykom drogę do Środkowej Italii.

Na czele armii rzymskiej, zamykającej kierunek na Rzym stanął konsul Flaminiusz, człowiek ambitny, przekonany głęboko o swoich zdolnościach dowódczych, których w gruncie rzeczy nie posiadał.

Wiosną 217 r.p.n.e. Hannibal postanowił iść do Środkowej, a następnie do południowej Italii, stawiając sobie za cel oderwanie od Rzymu osiadłych tam plemion.

Dążąc do realizacji swego zamiaru postanowił on wykorzystać drogę wiodącą przez Lukkę. Droga ta biegła przez moczary. Wiosną w okresie wylewów rzek, uważana była za niemożliwą do przebycia, to też Rzymianie pozostawili ją bez nadzoru. Tak więc armia kartagińska miała tutaj do pokonania jedynie przeszkodę naturalną.

Trzy doby żołnierze kartagińscy maszerowali przez grząskie bagna. Ze względu na brak suchych miejsc odpoczywano na trupach padłych zwierząt. Straty w ludziach i koniach były wielkie. W tym czasie, padły ostatnie słonie. Jednak ta uciążliwa droga wyprowadziła Kartagińczyków /około 40 tys. ludzi/ w bogate doliny Etrurii. W wyniku armia kartagińska wyszła na głębokie tyły armii Flaminiusza i znalazła się bliżej Rzymu niż Flaminiusz, który miał za zadanie jego obronę. Po krótkim wypoczynku jazda kartagińska zaczęła napadać na osiedla i pustoszyć kraj.

Flaminiusz na wiadomość o tym postawił sobie za cel jak najszybciej przed przybyciem dążącej mu z pomocą armii Serwiliusza, rozbić przeciwnika i zdobyć sławę zbawcy ojczyzny.

*Flaminiusz  
217 r.p.n.e.*

Mimo, że rada wojenna domagała się by wstrzymać działanie do czasu przybycia armii Serwiliusza, która zbliżała się forsowatymi marszami, Flaminiusz postanowił samodzielnie uderzyć na przeciwnika. Tak więc jego armia w sile 31 tysięcy ludzi nie czekając na połączenie się z wojskami Serwiliusza, ruszyła za armią kartagińską, która w tym czasie zdążyła już podejść do Jaziora Trazymeńskiego. Droga na Rzym, którą posuwali się Rzymianie, wiodła przez wąską cieśninę pomiędzy brzegami Jaziora Trazymeńskiego i górami.

Cieśnina rozszerzała się tylko w dwóch miejscach, gdzie łączyła się z poprzecznymi dolinami. Właśnie tam Hannibal znając zamiar przeciwnika urządził zasadzkę. W pierwszej dolinie umieścił on Gallów, w drugiej arrykańską i iberyjską piechotę zaś strzelców balearskich rozmieścił na zboczach gór, a jazdę zamknął wyjście z cieśniny. Gęsta mgła poranna oraz nieudolne działanie Rzymian sprzyjało jego planom zniszczenia przeciwnika.

Armia Flaminiusza zatrzymała się na nocleg na północnym brzegu jeziora i o świcie, bez należytego rozpoznania i ubezpieczenia, pomaszerowała śpiesznie wzdłuż jeziora tak, że zanim wzeszło słońce, znalazła się ona w cieśninie i przeszła obok zasadzki. Po osiągnięciu drugiego parowu Flaminiusz nakazał zdwoić kolumną marszową celem powiększenia frontu posuwania się co wywołało pewne zamieszanie w zwartych sztykach legionów rzymskich. Wykorzystując ten moment Hannibal dał rozkaz uszykowanym w zasadzce wojownikom do jednoczesnego uderzenia ze wszystkich stron na wroga. Napad był nieoczekiwany, legiony rzymskie ogarnęła panika: oddziały pomieszały się i nie zdążyły stanąć w szyku bojowym, zaatakowane z trzech stron nie były one zdolne do stawiania poważniejszego oporu. Tym niemniej legionści walczyli zawzięcie i bitwa trwała około trzech godzin, po czym Rzymianie zaprzestali oporu i poddali się. Za swoją niefrasobliwość i brak czujności Rzymia-

nie zapłacili bardzo wysoką cenę. Straty ich wyniosły ponad 15 tysięcy ludzi w zabitych i utopionych w jeziorze oraz ponad 15 tysięcy jeńców. Podczas gdy armia kartagińska straciła zaledwie 1500 ludzi.

W sumie bitwa nad jeziorem Trazymeńskim stanowi klasyczny przykład wykorzystania dogodnych warunków terenowych do urządzania zasadzki na całą armię. Samo wykonanie jej ułatwił brak rozpoznania i ubezpieczenia ze strony Flaminiusza co doskonale wykorzystał Hannibal.

Bitwa nad jeziorem Trazymeńskim i zagłada całej armii wywarła przynębiające wrażenie na mieszkańcach Rzymu. Senat uciekł się do ostatecznego środka i wyznaczył dyktatora w osobie Kwintusa Fabiusza Maksymusa by umożliwić mu swobodną walkę z wrogiem. Wkrótce mowy wódz wyruszył z czterema na przódce zwerbowanymi legionami i zamknął się w umocnionym obozie.

Plan jego polegał na tym, aby unikać decydującej bitwy i jednocześnie wykorzystywać każdą nieostrożność przeciwnika by niszczyć jego oddziały oraz poszczególne wojskowników oddalających się ze swojego obozu. W ten sposób, za pomocą drobnych zwycięstw Fabiusz zamierzał podnieść i umocnić osłabionego klęskami ducha własnej armii.

Jednakże wkrótce wzmocnił się w Rzymie obóz domagający się zdecydowanych działań. Armia rzymska wzrosła bowiem do olbrzymich na owe czasy rozmiarów i liczyła 18 legionów / 8 w Italii przeciwko armii kartagińskiej, 2 - w Iberii, 2 - na Sycylii, 1 - na Sardynii, 2 - przeciwko Gallom przedalpejskim, 2 - w Rzymie i 1 w Flocie/. Ponieważ dyktatura stała się niepopularną, jesienią 216 r.p.n.e. Fabiusz zgodnie z obowiązującym prawem złożył swoje pełnomocnictwa i ponownie wybrało dwóch konsulów /Emilius Paulus i Terencjusz Warro/, którzy stanęli na czele armii rzymskiej. Emilius był przedstawicielem rzymskiej arystokracji, Warro zaś - demokracji, domagającej się zdecydowanych działań.

Nim jednak doszło do rozstrzygającej bitwy między nowymi armiami rzymskimi i ich przeciwnikami

reorganizacja

w 216 r.p.n.e. Hannibal biorąc pod uwagę nie tylko słabość, lecz i silne strony przeciwnika postanowił zreorganizować swoją armię na wzór rzymski. Piechotę kartagińską uzbrojono więc w broń rzymską, zdobytą w wielkich ilościach już w pierwszych bitwach i na wzór rzymski utworzone legiony. Po tej reorganizacji armia kartagińska przez kilka tygodni szkoliła się w prowadzeniu walki w nowym szyku bojowym. W szkoleniu położono duży nacisk na współdziałanie piechoty z jazdą. Tak więc armia kartagińska, znajdująca się w centrum nieprzyjacielskiego kraju, nie tylko wypoczęła, lecz także została całkowicie zreorganizowana oraz przeszkolona w oparciu o nagromadzone doświadczenia bojowe.

Jesienią 216 r.p.n.e. rozmieściła się ona pod Kanami w obozie warownym i kontrolowała całe przyległe terytorium. W tym też rejonie doszło wkrótce do jednej z największych ówczesnych bitew.

Armia rzymska po podejściu pod Kanę miała w sumie 16 legionów /8 rzymskich i 8 sojusznicznych/, to jest około 80 tysięcy piechoty / w tym 9 tysięcy lekkobroejnej / i 6 tysięcy jeźdźców - razem 86 tysięcy żołnierzy.

Natomiast armia kartagińska posiadała 40 tysięcy piechoty /w tym 8 tysięcy lekkobroejnej/ i 10 tysięcy jazdy. Siły Rzymian przewyższają więc prawie dwukrotnie siły kartagińczyków, którzy tę przewagę rekompensowali ilościową, a przede wszystkim jakością - w przeważającą przewagą jazdy, na której użycie pozwalają otwarte zupełnie równina.

Po przybyciu Rzymian pod Kanę obłamał armiami dowodził konsul Warro, rozkazał on legionom wyjść z obozu i ruszyć na spotkanie przeciwnika.

Na spotkanie Rzymian Hannibal wysunął swoją jazdę oraz lekkobroejną piechotę i nieoczekiwanie uderzył na będące w marszu legiony rzymskie, wnosząc zamieszanie w ich szeregi.

Rzymianie jednak wysunęli oddziały ciężkobroejnej piechoty oraz jazdę i zmusili przeciwnika do wycofania się.

Sukces ten umocnił jeszcze bardziej Warrona w jego dążeniu do stoczenia decydującej bitwy.

Następnego dnia dowództwo nad armią rzymską objął przeciwnik bitwy, konsul Emiliusz. Będąc w bezpośredniej styczności z przeciwnikiem, nie mógł on wycofać legionów nie naruszając się na niebezpieczeństwo. Dlatego też 2/3 swoich sił rozmieścił obozem na prawym brzegu rzeki Aufidus, 1/3 zaś na lewym brzegu, w odległości 2 km od pierwszego obozu. W tym czasie armia kartagińska rozbiła obóz na prawym brzegu rzeki, a więc tam, gdzie rozmieściły się siły główne Rzymian.

2 sierpnia 215 r.p.n.e. o świcie wojska rzymskie na rozkaz Warrona wyruszyły jednocześnie z obu obozów. Zaczęły się one ustawiać w szyku bojowym na lewym brzegu rzeki Aufidus frontem na południe. Z zamiarem wykonania potężnego uderzenia głównymi siłami swego centrum w środek ugrupowania przeciwnika, rozcięcia jego sił i zniszczenia ich. Długość frontu szyku bojowego Rzymian wynosiła około 2 km.

Wojska rzymskie były uszeregowane w trzy linie po 12 szeregów w każdej. Cały szyk miał więc 36 szeregów głębokości. Legiony i manipuły ustawiły się na skróconych odstępach i odległościach. Na lewym skrzydle Warron umieścił 4-tysięczny oddział jazdy rzymskiej na prawym zaś 2-tysięczny oddział jazdy sprzymierzonych. Natomiast do przodu wysunął 6 tysięcy lekkozbrojnej piechoty w celu osłony szyku bojowego. W obozie Warron pozostawił 10 tysięcy ludzi, których przeznaczył do wykonania w czasie bitwy napadu na obóz kartagiński.

Skrócenie odstępów i odległości oraz zwiększenie głębokości szyku rzymskiego oznaczało w istocie faktyczną rezygnację z zalet manipularnego uszeregowania legionów. Armia rzymska przeobraziła się w olbrzymią ralsangę, niezdolną do manewru na polu walki i to w praktyce postawiło pod znakiem zapytania wartość jej ugrupowania. Hannibal bowiem z ugrupowania przeciwnika wykrył jego zamiar i postanowił na jego czołowe uderzenie odpowiedzieć silnymi uderzeniami skrzydłowymi celem okrążenia przeciwnika i zniszczenia go. W myśli zamiaru Hannibala

szuk bojowy armii kartagińskiej został rozczłonkowany w szerz. W centrum znajdowały się jednostki gorsze, skrzydła zaś składały się z doborowych oddziałów piechoty i jazdy.

Na swym skrajnym prawym skrzydle Hannibal uszykował jazdę numidyjską /2 tysiące jeźdźców/, a na lewym skrzydle - ciężką jazdę afrykańską /8 tysięcy jeźdźców/. Obok jazdy na obu skrzydłach znajdowało się po 6 tysięcy ciężkiej piechoty afrykańskiej /Libijczycy/ uszykowanej w 16 szeregów. W centrum o głębokości 10 szeregów stało 20 tysięcy piechoty galijsko-iberyjskiej, której Hannibal nakazał wysunąć się do przodu. Tak więc centrum było wysunięte nieco w przód, tutaj znajdował się również Hannibal. Od czoła szuk bojowy armii kartagińskiej osłaniała 8 tysięcy lekkobrojskiej piechoty.

Bitwę pod Kannami rozpoczęła lekkobrojska piechota obu stron, która po krótkiej walce odeszła do tyłu za ugrupowanie swych armii. Wkrótce potem jazda lewego skrzydła kartagińskiego, szuku bojowego na rozkaz Hannibala uderzyła na jazdę prawego skrzydła rzymskiego i rozbiła ją, a następnie obeszła tyły szuku bojowego Rzymian, uderzyła na jazdę rzymską lewego skrzydła i również ją rozproszyła. W ten sposób jazda kartagińska spędziła jazdę rzymską z pola bitwy. Równocześnie rozwijał się bój piechoty. Falanga rzymska ruszyła bowiem naprzód i zaatakowała centrum armii kartagińskiej. Przez pewien czas szeregi walczącej tu piechoty iberyjskiej wytrzymywały natarcie i dzielnie walczyły z Rzymianami: później jednak, przytłoczone ciężką masą legionów, poczęły ustępować i cofając się rozszerzały swój front uchodząc do tyłu.

W pogoni za piechotą iberyjską legionaiści Rzymianie stłoczyli się ku środkowi, tj. tam, gdzie nieprzyjaciel ustępował i zapędzili się tak daleko, że z obu stron znaleźli się pomiędzy znajdującymi się na skrzydłach kolumnami ciężkobrojskiej piechoty afrykańskiej. Na rozkaz Hannibala kolumna stojąca na prawym skrzydle wykonała zwrot w lewo i uderzyła w lewe skrzydło nieprzyjaciela. Natomiast kolumna stojąca na lewym

skrzydło, dokonała takiego samego zwrotu w prawo i uderzyła w prawe skrzydło przeciwnika. Tak więc w wyniku pogoni za centrum wojsk kartagińskich armia rzymska jak przewidywał Hannibal została okrążona.

Nie mając możliwości prowadzenia walki całym szykiem, Rzymianie walczyli z nieprzyjaciółmi atakującymi ich z boków tylko znikomą częścią swych sił. Ponieważ jednocześnie jazda kartagińska uderzyła na tyły piechoty rzymskiej jej tylne szeregi zmuszone zostały do uczynienia zwrotu w tył, aby stawić opór przeciwnikowi, który oddziałami swej jazdy dokonał ostatecznego okrążenia Rzymian. Zwarte uszykowanie legionów pozbawiło je możliwości manewrowania. Rzymianie byli stłoczeni w wielką zbitą masę. W tych warunkach walczyć mogli tylko wojownicy zewnętrznych szeregów.

Przewaga liczebna armii rzymskiej utraciła swoje znaczenie, wewnątrz okrążonej olbrzymiej masy legionistów panował ścisk tak wielki, że wojownicy nie mogli się poruszać. W rezultacie zaczęła się straszliwa rzeź Rzymian.

W wyniku dwunastogodzinnego boju Rzymianie stracili 48 tysięcy ludzi w zabitych i około 10 tysięcy wziętych do niewoli. Straty Kartagińczyków w zabitych sięgały 6 tysięcy ludzi. Mimo całkowitego okrążenia wielu Rzymianom udało się uciec, według niektórych danych uratowało się 14 tysięcy ludzi oraz ci wojownicy, których pozostawiono w obozie.

W rezultacie klęski pod Kannami opadły od Rzymu wielkie miasta południowej Italii i zaistniały szanse szybkiego pokonania Rzymu. Hannibal nie wykorzystał jednak zwycięstwa i ograniczył się do jego wyników taktycznych. Nie uczynił żadnego wysiłku, aby przekształcić zwycięstwo taktyczne w sukces strategiczny, gdyż po rozgromieniu Rzymian pod Kannami nie pomaszerował on ze swą armią na Rzym. Senat kartagiński zaś, obawiając się wzmocnienia władzy Hannibala nie tylko nie zachęcał go do prowadzenia energicznych działań, lecz nawet nie wsparł swej armii znajdującej się w Italii ani flotą, ani pieniędzmi. Tak więc to wielkie zwycięstwo armii kartagińskiej nie zostało wykorzystane. Co więcej po bitwie

pod Kannami senat Kartagiński próbował podjąć rokowania pokojowe z Rzymianami, co dało im pewien, niezbędny czas na otrząśnięcie się z klęski.

Bitwa pod Kannami to historyczny przykład taktycznego okrążenia przeciwnika. Słowo "Kanny" stało się od tego czasu pojęciem oznaczającym okrążenie mniejszymi siłami większych sił przeciwnika w celu ich całkowitego zniszczenia.

Zastosowany w tej bitwie szlak bojowy armii kartagińskiej miał na celu zniszczenie przeciwnika przez okrążenie go silnymi skrzydłami przy jednoczesnym posiadaniu słabego centrum.

W bitwie pod Kannami dobrze uzbrojona i zorganizowana oraz dobrze wyszkolona jazda Kartagińska odniosła zwycięstwo nad pierwszorzędną w owych czasach piechotą rzymską. Ona to właśnie dokonała ostatecznego okrążenia armii rzymskiej, co faktycznie zdecydowało o wyniku bitwy. Jazda kartagińska potrafiła dobrze manewrować na polu walki i dobrze współdziałać z piechotą. W bitwie pod Kannami Hannibal osłabił swoje centrum, wzmacniając bardzo silnie skrzydła piechotą afrykańską, którą uczynił fundamentem całego sztyku bojowego, by tutaj nie udało się Rzymianom przerwać okrążającego ich pierścienia.

Przed bitwą Rzymianie nie wyciągnęli korzyści z taktycznych waleń swojego sztyku bojowego. Przez cofnięcie się w ugrupowaniu do zwartej falangi, sprowadzili do zera własną przewagę sił. Głębokość ugrupowania ich sztyku krępowała ruchy wojowników, a wąski front sprzyjał ich okrążeniu. W tej sytuacji zdolność manewrowa przeciwnika, który przyjął szlak manipulacyjny doprowadziła Rzymian do katastrofy.

Bitwa pod Kannami na przykładzie klęski Rzymian wskazuje, że skrzydła są słabym i wrażliwym miejscem sztyku bojowego, można je bowiem obejść i otoczyć, dlatego niezbędne są specjalne środki, aby je zabezpieczyć. To właśnie zrobił Hannibal który dążąc do oskrzydlenia Rzymian zgrupował najlepszą jazdę i najlepszą piechotę na swych skrzydłach, stwarzając ilościową i jakościową przewagę nad przeciwnikiem w punktach głównych uderzeń.

*Wzrost  
jazdy  
przytłok*

Przewagę tę uzyskał drogą nierównomiernego rozmieszczenia sił wzdłuż linii frontu.

Armia kartagińska odniosła poważne zwycięstwo, które jednak nie zostało wykorzystane. Tymczasem, wykorzystanie rezultatów zwycięstwa jest najważniejszym zadaniem sztuki wojennej, o czym zawsze pamiętali tacy wybitni wodzowie jak Aleksander Macedoński i Napoleon. Hannibal zaś przygotował i zorganizował zniszczenie armii rzymskiej, nie potrafił jednak zniszczyć sił moralnych Rzymian i ich zdolności oporu, ponieważ nie wykorzystał zwycięstwa pod Kannami.

Bitwa pod Kannami koncentrowała na sobie uwagę wielu teoretyków i praktyków wojskowych. Wszyscy oni oceniali w różny sposób tę historyczną lekcję sztuki wojennej, idealizując najczęściej rolę i znaczenie Kanna.

W wyniku zwycięstwa pod Kannami armia kartagińska umocniła się w południowej Italii i zorganizowała tam nową bazę pośrednią, która umożliwiała już nawiązanie bezpośredniej łączności morskiej z główną jej bazą. Kartaginą i przerwała prowadzenie aktywnych działań. Hannibal obawiał się uderzenia na posiadający potężne umocnienie Rzym, gdyż ewentualne niepowodzenie mogło doprowadzić do rozpadnięcia się koalicji antyrzymskiej.

Tymczasem Rzymianie po klęsce pod Kannami, wykorzystując pasywność przeciwnika pośpiesznie formowali nową armię.

W kilka zaledwie dni po bitwie młody trybun wojskowy Scypion zorganizował w Rzymie dwa legiony z wojsk, którym udało się wymknąć z okrążenia. Jednocześnie formowano inne legiony z ochotników unikając zarazem walki. Wkrótce Rzymianie zręcznie manewrując i wykorzystując dogodny teren, potrafili odizolować armię kartagińską w południowej Italii. Jednocześnie podjęli aktywne działania na innych teatrach wojny i odzyskali utracone poprzednie pozycje na Sycylii, w Iberii i Macedonii.

Sukcesy oręża rzymskiego i zręczność dyplomatów rzymskich bezustannie osłabiały koalicję antyrzymską. Kartagina traciła jednego sprzymierzeńca po drugim. Wreszcie armia rzymska wraz z przymierzeńcami zaczęła bezpośrednio zagrażać Kartaginie. Wówczas senat kartagiński odwołał dowodzoną przez Hannibala armię z Italii, gdzie przebywała ona od 15 lat/by ratować Kartaginę.

Powróciwszy w 205 r. p.n.e. do Afryki, Hannibal rozpoczął pertraktacje ze Scypionem. Równocześnie zwrócił się do senatu kartagińskiego z wnioskiem o zaprzestanie wojny, ponieważ armia kartagińska, złożona z większości z żołnierzy nowozaciężnych, była niezdolna do walki. Senat jednak obawiając się o swój los domagał się wydania bitwy.

Rozstrzygająca bitwa między Rzymianami i Kartagińczykami rozegrała się w 202 r. p.n.e. pod Zamą w odległości pięciu przemarszów dziennych od Kartaginy. Bitwa zdecydowała ostatecznie o wyniku trwającej od wielu lat drugiej wojny punickiej.

Armia rzymska liczyła w tym czasie 25 - 30 tys. piechoty i 6-8 tysięcy jazdy. Armia kartagińska posiadała natomiast 35 tysięcy piechoty i 2-3 tysięcy jazdy oraz 80 słoń.

Przy równej ilości wojsk stosunek rodzajów wojsk oraz jakościowy stosunek sił nie był jednak pomyslny dla Kartagińczyków. Armia kartagińska składała się bowiem z młodych i niewyszkolonych żołnierzy, zaś w armii rzymskiej walczyli weterani. Rzymianie posiadali trzy razy więcej jazdy niż Kartagińczycy. Ponadto piechota rzymska jak zawsze zresztą była lepsza od kartagińskiej.

Przed bitwą armia rzymska i armia kartagińska przyjęły jednakowy szlak bojowy. W przodzie stała więc lekka piechota, za nią w dwóch liniach - ciężka piechota. Jazdę uszykowano na skrzydłach. Rzymianie wzmocnili silnie prawe skrzydło swego sztyku bojowego, ustawiając tam 4-5 tysięcy jazdy numidyjskiej. Natomiast Hannibal wysunął do przodu lekką i lekką piechotę, zaś drugą linię sztyku bojowego ustawił w odległości 200 m za pierwszą.

Plan bitwy Hannibala polegał na tym, aby najpierw odciągnąć z pola bitwy jazdę rzymską, a następnie okrążyć piechotę. W razie niepowodzenia tego manewru zamierzał wycofać się z armią do umocnionego obozu.

Bój rozpoczęli Kartagińczycy, rzuciwszy do ataku słonie. Jednak w wyniku akcji rzymskich wojowników wyposażonych w broń miotającą a także wskutek wielkiego hałasu uczynionego przez nich za pomocą trąb i rogów, słonie zawróciły wnosząc zamieszanie w szeregach kartagińskiej piechoty i jazdy.

W tym momencie jazda armii rzymskiej uderzyła na jazdę kartagińską i wkrótce zepchnęła ją z pola bitwy.

Widząc niepowodzenie słoni i jazdy, Hannibal postanowił siłami swojej piechoty dokonać obustronnego oskrzydlenia przeciwnika. W tym celu rozkazał wysunąć spoza skrzydeł drugą linię szyku bojowego swojej armii. W odpowiedzi na ten manewr Rzymianie uczynili to samo i bitwa przyjęła charakter starcia czołowego.

W międzyczasie jazda rzymska, po pościgu za jazdą kartagińską, wróciła na pole bitwy i uderzyła z tyłu na szyk bojowy Kartagińczyków. Uderzenie to zdecydowało o wyniku bitwy.

Armia kartagińska została rozbita. Jej straty wyniosły 10 tysięcy ludzi. Rzymianie zaś stracili zaledwie 1500 ludzi. Rozbita armia kartagińska w popłochu wycofała się.

Tak więc w bitwie pod Zamą Hannibal chciał zrekompensować niekorzystny stosunek sił za pomocą manewru, do tego jednak potrzebna była silna jazda, tej zaś armia kartagińska nie miała.

Przewagę w jeździe mieli obecnie Rzymianie, co też w głównej mierze przyczyniło się do ich zwycięstwa.

Wyniki drugiej wojny punickiej.

W 201 r.p.n.e. Kartagina zawarła z Rzymem pokój, na mocy którego straciła wszystkie posiadłości poza Afryką. wydała Rzymianom całą swoją flotę i zobowiązała się do wypłacania w ciągu 50 lat ogromnej kontrybucji.

W czasie drugiej wojny punickiej ważnym zagadnieniem była kwestia sprzymierzeńców. W wyniku szeregu zwycięstw nad armią rzymską, Kartagińczykom udało się na początku wojny zjednoczyć do walki z Rzymem Gallię, Macedonię, część plemion z wysp Morza Śródziemnego oraz liczne plemiona na Półwyspie Apenińskim. Kartagińczycy nie potrafili jednak utrzymać tej koalicji, gdyż Rzymianie rozbili ją swą dyplomacją.

Głównym przedmiotem działań armii kartagińskiej była żywa siła przeciwnika, ale zniszczenie jej nie stanowiło momentu przełomowego w przebiegu wojny. Nawet zwycięstwo pod Kanami nie przyniosło rezultatów strategicznych. Hannibal przeceniał sukcesy taktyczne i uważał, że zapewnią mu one zwycięski wynik wojny. Nie uczynił przy tym żadnego wysiłku, aby powodzenie taktyczne rozwinąć i przekształcić w sukces strategiczny. Pod tym względem Hannibal przejawiał powolność i niezdecydowanie.

Kiedy jednak w końcu ruszył z armią kartagińską na rzym, było już za późno, aby można było liczyć na powodzenie.

Hannibal tworzył dla armii kartagińskiej bazy strategiczne w Iberii, Gallii oraz Italii i zabezpieczał je przy pomocy odwołów strategicznych. Nie udało mu się jednak utrzymać ich przez czas dłuższy wobec aktywnych działań przeciwnika.

Przenosząc wojnę na terytorium przeciwnika armia kartagińska uchwyciła inicjatywę strategiczną, długo jej jednak utrzymać nie zdołała. Bowiem w okresie pasywności Hannibala po 216 r.p.n.e. Rzymianie wydarli ją z rąk Kartagińczyków, którzy od tej chwili byli zmuszeni do podporządkowania swoich działań woli dowództwa rzymskiego. Praktycznie nawet inicjatywa bitwy pod Kanami wyszła od Rzymian a nie od Hannibala. Z czasem Rzymianie przenieśli główny wysiłek działań wojennych do Afryki by bezpośrednio zagrożić przeciwnikowi. Wówczas Hannibal ulegając inicjatywie Rzymian musiał opuścić Italię i udać się do Afryki by broić Kartagię przed bezpośrednim uderzeniem wroga.

Strategię Rzymian w początkowym okresie wojny charakteryzował brak ściśle określonego celu. Rzymianie postanowili realizować równocześnie dwa zadania strategiczne w Afryce i w Iberii. Doprowadziło to w wyniku do rozproszenia sił i dało Kartagińczykom możliwość zniszczenia armii rzymskiej częściami w szeregu następujących po sobie bitwach.

W czasie drugiej wojny punickiej ujawniły się zalety systemu organizacyjnego rzymskich sił zbrojnych. W miejsce wielokrotnie niszczonej armii, Rzymianie szybko wystawiali nowe i kontynuowali walkę. Uzbrojenie i organizacja armii rzymskiej stały na poziomie ówczesnych wymogów, o czym świadczy fakt, że przyjęli ją bezkrytycznie kartagińczycy.

Druga wojna punicka stanowiła ważny etap w rozwoju taktyki. W bitwie pod Leuktrą Epaninandas uderzył jednym tylko, silniejszym skrzydłem; pod Kannami zaś okrążenia przeciwnika dokonały dwa skrzydła szyku bojowego, wzmocnione kosztem cenerum.

Jazda Kartagińska manewrowała dobrze i równie dobrze współdziałała z piechotą.

W wojnie tej po raz pierwszy powstała taktyczna głębokość ugrupowania bojowego co uwidoczniło się w bitwie pod Zamą w czasie której druga linia ciężkiej piechoty otrzymała konkretne zadanie taktyczne. Środkiem manewru była już nie tylko jazda, lecz także urzutowana w głąb piechota.

x x

x

W latach 149-146 r.p.n.e. toczyła się trzecia wojna punicka. W czasie jej trwania, armia rzymska licząca ponad 30 tysięcy wojowników wylądowała w Afryce. Kartagińczycy oczekiwali szturmów od strony zachodniej i źle strzegli wschodnich podejść do miasta od strony morza. Rzymianie wykorzystali to i po dwóch latach oblężenia, Kartaginy wdarli się na mury portu.

Obrońcy pod naporem przeciwnika musieli wycofać się w głąb miasta. W wyniku walk Rzymianie zajęli plac targowy, skąd rozpoczęli atak trzema ulicami, posuwając się równocześnie po płaskich dachach domów. Po kilku

dniach zaciętych walk o każdy dom opanowali bronione miasto i doszczętnie zburzone je. Na pozostałym po nim miejscu Rzymianie wyorali pługiem bruzdę na znak przekleństwa. W ten sposób zakończyła się w 146 r. p.n.e. trzecia wojna punicka, co stanowiło okres wojen punickich toczących się między Rzymem i Kartaginą przez 118 lat.

Republika Rzymska zdobyła w tym czasie południową Galię, południową Iberię oraz terytorium Kartaginy w północnej Afryce. Opanowała także Macedonię i Grecję oraz umocniła swój wpływ polityczny w Azji mniejszej i Syrii. Panowanie Rzymu rozciągnęło się teraz w całym basenie Morza Śródziemnego.

Po zakończeniu wojen punickich, Republika Rzymska, znalazła się u szczytu swego rozkwitu. Wkrótce jednak sprzeczności wewnętrzne w państwie rzymskim zastrzyły się bardzo poważnie. W tym czasie pojawiła się nowa arystokracja ziemska. Wielcy właściciele ziemscy zagarnęli ziemię drobnych chłopów i wzmogli ucisk w stosunku do nich oraz do niewolników. W wyniku od 136 r. p.n.e. podstawami Rzymu zaczęły wstrząsać powstania niewolników i biedoty wiejskiej - Republika Rzymska wkroczyła w okres swego upadku. Z tym okresem wiążą się dalsze przeobrażenia sztuki wojennej starożytnego Rzymu.

## II. SZTUKA WOJENNA OKRESU UPADKU REPUBLIKI RZYMSKIEJ

### II - I w. p.n.e.

#### 1. Reorganizacja armii rzymskiej na przełomie II i I wieku p.n.e. Reformy Mariusza.

W związku z sytuacją jaka zaistniała w republice rzymskiej w II wieku p.n.e. t.zn. w pierwszym rzędzie w związku zeubożeniem mas chłopskich, uzupełnienie armii rzymskiej wg. dawnego podziału majątkowego obywateli stało się niemożliwe. Stary system milicyjny przeżył się i nie mógł mieć już teraz zastosowania.

Konsul Gajusz Mariusz dokonał reorganizacji armii rzymskiej. Wprowadził on uzupełnienie armii niezależnie od cenzusu majątkowego. Do armii napłynęły teraz sze-

rokie masy ubogiej ludności a nawet zaczęto przyjmować w szeregi wojska byłych niewolników t.zw. wyzwolenców. Zmiana systemu uzupełnienia armii wpłynęła także na jej charakter i liczebność.

Przed wszystkim przedłużony został okres służby wojskowej. W piechocie wynosił on teraz 20 lat, w jeździe 10 lat. Wprazem reform wojskowych Mariusza było zniesienie podziału legionu na welitów, hostati, principes i triari oraz wprowadzono t.zw. kohorty. Z uzbrojenia ciężkiej piechoty liniowej usunięto pilum - wprowadzono - łuk i włócznię. Jednocześnie zlikwidowano całkowicie lekkozbrojną piechotę /welitów/. Jazda zaś w całości włączona do składu legionu. Wreszcie zmienione zostało ugrupowanie bojowe legionu, co wyraziło się w likwidacji legionów manipularnych i wprowadzenie na ich miejsce ugrupowania kohortalnego.

Reorganizacja armii rzymskiej dokonana przez Mariusza miała swoje dobre i złe strony. Legion znowu zbliżył się do greckiej falangi bowiem złączenie manipuł zmniejszyło swobodę manewrowania legionu w nierównym terenie. Zmniejszyła się także głębokość ugrupowania bojowego legionu. Likwidacje lekkiej piechoty - welitów zmniejszyło szanse szybkiego zawiązywania walki i możliwość ubezpieczenia legionu. Jediną formą walki stał się teraz szybki i zdecydowany atak i to atak wyłącznie piechoty, gdyż jazda jako samodzielny rodzaj wojska została zniesiona.

W sumie reformy wojskowe Mariusza zamierzały do wzmocnienia wartości bojowej armii rzymskiej. Zmiana charakteru armii, przekształcenie jej w stałą armię zawodową uzupełnianą zdeklasowanymi grupami społecznymi to najbardziej istotne problemy w całokształcie reform Mariusza.

W okresie, gdy Mariusz dokonywał nowych reform porządkując od 113 r.p.n.e. w granice republiki rzymskiej zaczęły co pewien czas wdzierać się plemiona "barbarzyńców" /Cymbrowie i Tentoni/.

W 102 r. p.n.e. Mariusz dowodzący wojskami rzymskimi wybudował silny obóz warowny nad rzeką Rodan celem zamknięcia barbarzyńcom drogi marszu na południe.

Barbarzyńcy po nadciągnięciu uderzyli na obóz warowny. Jednak ponieważ nie mogli go zdobyć zaczęli wojska rzymskie obchodzić. W ciągu sześciu dni na oczach żołnierzy rzymskich ciągnęły obok obozu hordy Teutonów wraz z rodzinami, wozami i bydłem. Po ich przejściu legiony rzymskie dowodzone przez Mariusza ruszyły za "barbarzyńcami" i niespodziewanym uderzeniem rozgromiły je biorąc do niewoli 150 tysięcy jeńców. W ten sposób wojska rzymskie odparły pierwszą falę wędrówki ludów, reformy Mariusza święciły zwycięski triumf.

## 2. Powstanie Spartakusa.

W 74 roku p.n.e. wybuchło największe znane nam w historii powstanie niewolników pod wodzą Spartakusa. Powstanie w krótkim czasie rozszerzyło się na cały Półwysep Apeniński i ogarnęło nie tylko niewolników, lecz także i część wolnego chłopstwa.

Dzięki masowemu napływowi ochotników Spartakus zorganizował masową armię liczącą około 200 tysięcy dobrze uzbrojonych ludzi. Siłami tymi przez trzy lata z pełnym powodzeniem walczył przeciwko wojskom rzymskim zadając im szereg klęsk.

W 71 r. p.n.e. skłóceni z sobą powstańcy, znajdowali się w Apulii. Tu zaatakowały ich wojska rzymskie dowodzone przez Krassusa. W toku walki zginął Spartakus, a siły jego zostały rozproszone. W ten sposób powstanie upadło, tym niemniej spełniło ono doniosłą rolę w rozwoju sztuki wojennej.

Wódz powstańców Spartakus, był utalentowanym organizatorem i wielkim wodzem. Zorganizował on ze zbuntowanych niewolników wzorową na owe czasy armię, której siły rosły nieustannie w toku walki.

Powstanie pod wodzą Spartakusa różniło się od innych powstań niewolników nie tylko dobrą organizacją, lecz także wyjątkową mobilizacją wszelkich środków.

W skład armii niewolników wchodziły wszystkie ówczesne rodzaje wojsk: ciężka i lekka piechota oraz jazda. Uzbrojenie niewolników niewiele ustępowało uzbrojeniu legionistów rzymskich. Armię powstańczą szkolono w prowadzeniu walki w oparciu o wzory rzymskie. Armia Spartakusa płaciła za wszystko, co brała od ludności na swoje potrzeby. Taka polityka zapewniała jej stosunkowo pewne zaplecze.

Strategię armii niewolników cechowała śmiałość i zdecydowanie. Niewolnicy działali z reguły zaczepnie, nie wypuszczając ze swoich rąk inicjatywy i bili wroga częściami, koncentrując przeciwko niemu w każdym wypadku przeważające siły.

Każdą akcję bojową przygotowywano zwykle skrupulatnie. Spartakus zawsze starał się uderzyć na przeciwnika niespodzianie. Na szczeblu taktycznym powstańcy również działali zaczepnie.

Dlatego jednak, pomimo dobrej organizacji i talentu wodza, wielkie powstanie niewolników doznało klęski. Przede wszystkim dlatego, że wybuchło wówczas gdy w republice rzymskiej ustrój niewolniczy był jeszcze silny, aczkolwiek ujawniły się już w nim i zaczerpyły podstawowe sprzeczności. Jednak chłopci italscy w swojej masie nie przyłączyli się do powstania, skutkiem czego zwężona została jego baza społeczna. Okoliczności te były ważną przyczyną klęski.

Z drugiej strony, niewolnicy jako klasa nie byli nosicielami nowego sposobu produkcji i znajdowali się na niskim stopniu rozwoju klasowego, nie rozumieli swoich interesów klasowych i nie widzieli przed sobą perspektywy historycznej, stąd też myśleli głównie o ucieczce z Rzymu.

Wreszcie w ich szeregach nie było jedności, co umiejętnie wykorzystał przeciwnik.

### 3. Przeobrażenia w organizacji wojsk oraz rozwój sztuki wojennej w okresie wojen prowadzonych przez Juliusza Cezara /I w.p.n.e./.

Politycznym następstwem powstań niewolników w I w. p.n.e. były początki kształtowania się dyktatury wojskowej w Rzymie.

Po zgnieceniu powstania niewolników Pompejusz i Krassus /dowódcy armii konsularnych/ nie rozpuścili swoich wojsk, jak wymagała tego konstytucja, lecz zgrupowali je wokół Rzymu i zażądali aby wybrano ich konsulami na następny, to jest 70 r.p.n.e. Krassus i Pompejusz w oparciu o armię będącą posłusznym narzędziem w ich rękach osiągnęli swój cel.

W 60 r. p.n.e. z Krassusem i Pompejuszem w ich walce przeciwko senatowi połączył się Gajusz Juliusz Cezar /100 - 44 r. p.n.e./. wszyscy ci trzej wodzowie utworzyli "triumwirat" i przez kilka lat dyktowali swą wolę senatowi, zmuszając go do uległości.

W ten sposób uczyniony został pierwszy krok w kierunku ustanowienia dyktatury wojskowej w Rzymie. W międzyczasie senat pozbawiony armii nie miał sił by walczyć z triumwiratem.

W 59 r. p.n.e. Cezara wybrano konsulem. Po upływie kadencji konsula otrzymał on w zarząd na pięć lat Galie Cys - alpińską. /Przedalpejska/ a także galie Transalpejską /Zaalpejska/. Ponieważ w rzeczywistości Rzymianie władali jedynie Galie Cysalpińską a większa część Galii Zaalpejskiej była wolna należało ją podbić. By tego dokonać Cezar zorganizował zaciągnięte przez siebie legiony na nowych zasadach, czyniąc z nich jednostkę bojową, pod każdym względem samodzielną.

W skład każdego legionu włączył on maszyny miotające - karabalisty /55 sztuk/ to jest maszyny miotające ciężkie strzały po torze płaskim i katapulty zwane onogerami

/10 sztuk miotające pociski po torze stromym. Jednocześnie zwiększył tabor legionu przeznaczony do przewożenia machin miotających, łodzi desantowych i wyposażenia obozowego oraz kompletnego zestawu narzędzi inżynierskich podnosząc jego stan do 500 mułów.

Każdy legion miał 200 - 300 jeźdźców. Poza tym w armii Cezara na szczeblu centralnym było 4 - 5 tysięcy jazdy dostarczonej przez zaprzyjaźnione plemiona galijskie.

Szyk bojowy legionu składał się z kilku linii: w pierwszej znajdowały się 4 kohorty, w drugiej i trzeciej - po 3. Druga linia była faktycznie linią wsparcia, trzecia zaś wchodziła w skład ogólnego odwodu, używanego do wykonania decydującego manewru czołowego lub na skrzydle przeciwnika, bądź też do odparcia jego uderzenia.

W celu wydłużenia swego frontu legion ustawiał się w dwie, a czasem - w jedną linię.

Szyk bojowy legionu kohortalnego w przeciwieństwie do szyków legionu manipularnego nabierał coraz większej wartości.

Skuteczność działania armii rzymskiej za Juliusza Cezara zwiększała umiętna organizacja marszów.

Z obozu wyruszano zwykle o świcie, czasami jednak i w nocy. Szczególną uwagę zwracano na służbę ubezpieczeń marszowych. Jako straż przednią wydzielano jazdę i lekko zbrojną piechotę t.zn. oddziały pomocnicze. Straż przednia ze swej strony wysuwała oddziały czołowe, te zaś ubezpieczały się poszczególnymi zwisdowncami. Do straży tylnej wyznaczono około jednej trzeciej sił całej regularnej piechoty, przeważnie spośród młodych legionistów. Legiony stanowiły siły główne. Za każdym z nich posuwał się jego tabor. Przekarsz dzienny nie przekraczał zwykle 25 km, przy marszu przyspieszonym wynosił ponad 30 km, a przy forsownym - do 45 km na dobę.

Gdy spodziewano się napadu przeciwnika, wykonywano marsz w szyku bojowym. Legioniści zdejmowali obciążenie marszowe i przygotowywali się do boju. W takim wypadku tabor umieszczono pośrodku ugrupowania marszowego oddziału.

W armii rzymskiej Juliusza Cezara pojawił się sztab naczelnego wodza, który stał się szkołą przygotowującą dowódców poszczególnych oddziałów. Sztab składał się z legatów i trybunów wojskowych. Legaci byli to pomocnicy naczelnego dowódcy, wyznaczeni przez senat na dowódców większych oddziałów lub też poszczególnych części szyku bojowego. sztab

Trybunów wojskowych było po 6 w każdym legionie; byli oni wykonawcami rozkazów naczelnego wodza i legatów, dowodzili niewielkimi oddziałami oraz uczestniczyli w radzie wojennej. Do sztabu przydzielano ponadto młodych ochotników, którzy pełnili obowiązki adiutantów.

Przeważającą większość kadry dowódczej stanowili centurioni dowodzący centuriami. Dowódca pierwszej centurii dowodził manipulem. Kohortą dowodził centurion, dowódca centurii trarii. Sześcioro centurionów /dowódców/ pierwszej kohorty każdego legionu mogło uczestniczyć w posiedzeniu rady wojennej.

Reorganizacja przeprowadzona przez Cezara podniosła zdolność bojową legionów. Niezależnie od tego przebyły one szkołę bojową w toku licznych wypraw wojennych.

Legiony rzymskie w liczbie trzynastu dowodzone przez Cezara dokonały w latach 58-50 r. p.n.e. ośmiu wypraw, w tym dwóch operacji desantowych przeciwko Brytanii i stoczyły w tym czasie dziewięć ważniejszych bitew oraz przeprowadziły trzy wielkie oblężenia. W wyniku opanowały całą Galię i czasowo przebywały w Brytanii. Ponadto w latach 49 - 45 p.n.e. uczestniczyły one w wojnie domowej.

Z całokształtu ich działań najbardziej pouczającą jest operacja desantowa przeciwko Brytom /54 r.p.n.e./,

wyprawa przeciwko Gallom. /52 r.p.n.e./ łącznie z oblężeniem Alezji oraz rozstrzygająca bitwa stoczona z wojskami Pompejusza w 48 r.p.n.e. pod Parsalos.

#### Wyprawa legionów Cezara do Brytanii

W 54 r. p.n.e. Cezar, wzięwszy pod uwagę nauki dotychczasowych działań zorganizował drugą wyprawę celem opanowania Brytanii. Tym razem na jego rozkaz do wyprawy przygotowano ponad 700 statków transportowych i 26 okrętów bojowych oraz armię desantową w sile około 25 tysięcy ludzi to jest pięć legionów oraz samodzielne zgrupowanie jazdy /dwa tysiące jeźdźców/. W celu zabezpieczenia operacji w Galii utworzone bazę, w której pozostawiono trzy legiony i 200 jeźdźców, to jest około 17 tysięcy ludzi. Cała flotyła rzymska wyruszyła na wyprawę wieczorem i już rano dnia następnego znalazła się na miejscu lądowania. Zaskoczeni Brytowie nie stawiali oporu, opuścili swe pozycje i wycofali się w głąb lądu ponieważ wystraszyli się wielkiej ilości okrętów /około 800/, które jednocześnie pojawiły się u brzegów.

Do południa lądowanie zostało zakończone. Jednocześnie na dogodnym wzniesieniu legiony urządziły obóz. Następnie zaś postawiły dla jego osłony 10 kohort oraz 300 jeźdźców i ruszyły w głąb wyspy.

W odległości jednego przemarszu od obozu nad niewielką rzeką Rzymianie natknęli się na jazdę i wozy bojowe Brytów, którzy usiłowali przeszkodzić w przepłynięciu się przez nią. Zajawszy dogodną pozycję na wzgórzach, Brytowie zaczęli ostrzeliwać przepływających się Rzymian. Wówczas Cezar wysunął jazdę, której udzielenie zmusiło przeciwnika do schronienia się w umocnionym obozie.

Jednocześnie 7 legion rzymski zbliżył się do umocnień przeciwnika, usypał szybko wał ziemny i zaczął z niego razić Brytów strzałami i kamieniami. Tuż potem kolumny szturmowe wdarły się do obozu warownego i zmusiły wroga do ponownego odwrotu.

Pod koniec lata w wyniku stałych niepowodzeń i wielkich strat oraz zniszczenia kraju, plemiona Brytów zaniechały dalszego oporu. Wówczas Cezar postanowił powrócić na kontynent. Po wzięciu zakładników i ustaleniu wielkości daniny, którą Brytowie mieli płacić Rzymowi, załadował swoje legiony na statki i powrócił do Galii.

W sumie w wyprawie przeciwko Brytom noszącej charakter operacji desantowej ulepsza starannie przygotowanie działań, wyrażające się w zgromadzeniu ogromnej ilości okrętów w sprawnym załadunku i przewiezieniu dość licznej armii Cezara do Brytanii oraz osiągnięciu zupełnego zaskoczenia, to z kolei zapewniło możliwość uzyskania dogodnych warunków lądowania wojsk rzymskich, które po uchwyceniu dogodnego rejonu natychmiast wybudowały obóz warowny.

#### Wyprawa armii rzymskiej przeciwko Gallom /52 r. p.n.e./.

Okrucieństwa jakich dopuszczały się wojska Cezara w czasie podboju plemion galijskich, doprowadziły do powstania przeciwko Rzymowi całej Galii Centralnej. Na czele Gallów stanął wódz Wercyngetoryk.

Cezar znajdował się w tym czasie w Galii Cysalpijskiej, a siły jego /13 legionów/ były rozproszone. W tej sytuacji Wercyngetoryk usiłował nie dopuścić do połączenia się legionów rzymskich znajdujących się w Galii. Zamierzał on przeciągnąć na swoją stronę pozostałe plemiona galijskie by połączonymi siłami uderzyć na rozproszone legiony rzymskie.

Jednak wobec temu Cezar skoncentrował większą część swych wojsk na terenie ziem Arwernów i podjął zdecydowane działania celem zdławienia powstania. W tych warunkach Wercyngetoryk zmuszony był ruszyć Arwernom na pomoc.

W międzyczasie Cezar wysłał jednego ze swoich dowódców z czterema legionami do północnych obszarów Galii sam zaś z sześcioma legionami i jazdą pomaszerował przeciwko południowym Gallom do Gergowii, gdzie w umocnionym obozie na przedpolu miasta znajdował się Wercynge-

toryk. Po podejściu do Gergowii, Cezar nakazał zbudowanie umocnionego obozu. Od swych wywiadowców otrzymał wiadomość, że na pomoc Wercyngetorykowi zbliża się 10 tysięcy Budów, którzy zaradzili Rzymian. Wówczas Cezar postanowił za wszelką cenę pobić przeciwnika częściami. Pozostawił więc w obszarze 2 legiony, caetera zaś oraz całą jazdę poprowadził przeciwko Eudom. W czasie nieobecności Cezara Gallowie dużymi siłami napadali na obóz. Jego zaś legiony jedynie z wielkimi stratami odparły ataki przeciwnika. Tak więc siłom rzymskim zagroziło zniszczenie częściami. Za cenę tego ryzyka udało się jednak Cezarowi zapobiec połączeniu się Eudów z Wercyngetorykiem.

Wkrótce po pobiciu Eudów Cezar zdecydował się na szturm Gergowii. Na określonym kierunku skrycie skoncentrował on poważne siły.

Na jego rozkaz legionści rzymscy ruszyli do szturm. Pomyślnie pokonali urządzenia obronne na bliskich podejściach do miasta. Niektórym grupom udało się nawet wdrzeć na mury. W tym krytycznym dla Gallów momencie Wercyngetoryks wykonał wypad w szczyt Rzymian i zadał im poważną klęskę.

Od ostatecznego pogromu uratował swe wojska Cezar wprowadzając do walki 10 i 18 legion, który stanowił jego ogólny odwód. Legiony te zatrzymały Gallów prowadzących pościg i dały rozbitym wojskom możliwość schronienia się w obozie.

Ponieważ dogodne pozycje i liczebna przewaga nieprzyjaciela czyniły dla Rzymian dalszą walkę nierówną Cezar postanowił wycofać się spod Gergowii. By nagromadzić nowe siły i tym skuteczniej uderzyć na wojska powstańcze.

Z czasem przy pomocy jazdy germańskiej rozbiło liczną jazdę Gallów i zmusił Wercyngetoryka wraz z 20-tysięczną armią do schronienia się w silnie umocnionej twierdzy Alezji, położonej w widłach dwóch rzek. Wódz ruchu antyrzymskiego nie mógł wycofać się w głąb kraju i pozostawić Alezji na łup wroga. Wysłał więc swą jazdę, by zgromadzić wojska powstańcze, sam zaś zamknął

się w twierdzy.

Przeciwko twierdzy Rzymianie skoncentrowali 50 tysięcy legionistów i 10 tysięcy jazdy germańskiej. Przy pomocy tych sił w ciągu 40 dni zbudowali linię kontrwalcyjną zwróconą frontem w stronę twierdzy oraz linię cyrkumwalcyjną /długości 20 km/ zwróconą frontem na zewnątrz dla osłony przed posiłkami galijskimi, które miały przybyć z odsieczą garnizonowi Alezji.

Po 42 dniach oblężenia pod Alezją nadeszło 50 tysięcy Gallów. Powstańcy zatrzymali się na południowy zachód od twierdzy. Na wschód od niej znajdowały się góry, na zachód zaś równina. Na tej równinie jazda galijska i rzymska stoczyły bitwę. Ponieważ żadna ze stron nie odniosła w niej decydującego sukcesu, obie strony zajęły się innymi działaniami. Tak więc Rzymianie rozpoczęli przygotowanie do szturm Alezji, Gallowie zaś do szturm rzymskiej linii cyrkumwalcyjnej.

Aktywne działania wznowili Gallowie. Zaatakowali oni rzymską linię cyrkumwalcyjną na froncie około 3 km od strony zachodniej, lecz zostali odparci. Następnej nocy Gallowie skierowali swe główne siły ku górze Rea położonej na północ od Alezji i jednocześnie uderzyli na Rzymską linię cyrkumwalcyjną od południowego wschodu i północy. W tym samym czasie Wercyngetoryk rozpoczął szturm rzymskiej linii kontrwalcyjnej. Wówczas na rozkaz Cezara część sił /cała jazda i kilka kohert/ obeszła przeciwnika znajdujących się nad strumieniem Rabuten uderzyła w skrzydło i tyły, galijskich kolumn szturmowych. W wyniku tego Gallowie wycofali się w popłochu. Również wypadek dokonany przez oddziały Wercyngetoryka nie miał powodzenia i oblężeni zostali zmuszeni do wycofania się pod osłonę twierdzy.

Teraz Cezar skierował wszystkie swoje siły i środki techniczne przeciwko Alezji. Wkrótce, pod naporem Rzymian oraz w rezultacie demoralizacji garnizonu, twierdza skapitulowała.

Podczas oblężenia Alezji ujawniła się wyższość rzymskiej sztuki oblężniczej. Legiony rzymskie w krótkim czasie wzniosły potężne urządzenia obronne, które oparły się garnizonowi Alezji i odsieczy i dzięki nim pod Alezją i w wielu innych wypadkach legiony rzymskie święciły tryumf.

Bitwa pod Farsalos /48 r.p.n.e./.

Poważny rozwój taktyki w armii rzymskiej nastąpił w okresie wojny domowej /49 - 45 r.p.n.e./ którą toczył Cezar przeciwko Pompejuszowi. Po przewlekłych działaniach wojennych w czasie których Pompejusz unikał starannie bezpośredniego starcia z groźnym przeciwnikiem doszło wreszcie do rozstrzygającej bitwy wiosną 48 r.p.n.e. pod miejscowością Farsalos /w Tesalii/.

Według danych źródłowych armia Pompejusza liczyła blisko 50 tysięcy wojowników /w tym 7 tysięcy jeźdźców. Natomiast armia Cezara liczyła 35 tysięcy legionistów /w tym 3 tysiące jeźdźców/. Tak więc Pompejusz dysponował znaczną przewagą liczebną, a ponadto zajął dogodne pozycje obronne i starannie je umocnił .

Szyk bojowy armii Pompejusza składał się z trzech linii, każda z nich liczyła po 10 szeregów, tak, że ogólna głębokość szyku wynosiła 30 szeregów.

Cała jazda, łucznicy i procarze uszykowani byli na lewym skrzydle. Prawe skrzydło szyku bojowego opierało się o strome brzegi strumienia Enipej. Siedem kohert Pompejusza pozostawiał dla osłony obozu, który rozmieszczony był z tyłu na ugrupowaniu legionów. Tak uszykowanym legionom Pompejusz rozkazał oczekiwać w miejscu na natarcie przeciwnika, by po odparciu jego uderzeń wykonać frontalny atak na zdeorganizowane oddziały. Uderzenie głównych sił miało być połączone z równoczesnym działaniem jazdy i lekkobrojnej piechoty na skrzydło i tyły legionów Cezara. Tak więc Pompejusz zamierzał w pierwszej kolejności wykr<sup>w</sup>wić przeciwnika, by następnie w wyniku połączonego uderzenia frontального i skrzydłowego rozgromić go.

Szyk bojowy armii Cezara składał się również z trzech linii. Lewe skrzydło opierało się o strumień Enipej, na prawym zaś stała jazda wzmocniona lekkobrojną piechotą. Dążąc do zabezpieczenia swego prawego skrzydła, któremu zagrażała przeważająca liczebnie jazda przeciwnika, Cezar zabrał z każdego legionu po jednej kohorcie i ustawił je pod kątem prostym do linii frontu. Ponadto z pozostałych kohort stworzył niewielki odwód.

Czwarta linia ugrupowania bojowego oraz odwód otrzymały specjalne wskazówki dotyczące współdziałania z jazdą i podobnie jak trzecia linia miały działać wyłącznie na osobisty rozkaz Cezara.

Bitwa pod Marsallos rozpoczęła się uderzeniem pierwszej i drugiej linii legionów Cezara. Ich uderzenie aczkolwiek gwałtowne, zostało z pełnym powodzeniem odparte przez wojska Pompejusza. Wówczas dopiero przeszła do działań znajdująca się na skrzydle jazda Pompejusza i lekkobrojna piechota. Wkrótce pod ich naciskiem jazda Cezara rozpoczęła odwrót zaś jazda Pompejusza zaczęła z powodzeniem ścigać przeciwnika. Kiedy jednak wyszła ona na linię sześciu kohort, ukrytych przez Cezara za prawym skrzydłem została nieoczekiwanie zaatakowana przez nie ze skrzydła. Równocześnie jazda Cezara zaprzestała odrotu i uderzyła na przeciwnika z frontu. W wyniku tych walk jazda i lekkobrojna piechota Pompejusza zostały rozbite i lewe skrzydło jego głównych sił zostało odsłonięte.

Po rozbiciu jazdy Pompejusza, Cezar skierował odwód wraz z jazdą w lewe odsłonięte skrzydło piechoty przeciwnika. Równocześnie stojącej dotąd w miejscu trzeciej linii legionów Cezara dał sygnał ruszenia do przodu. Legiony Pompejusza nie zdołały wytrzymać równoczesnego uderzenia czołowego i skrzydłowego i rzuciły się do ucieczki ku swemu obozowi. Jednakże i tam nie zdołały one zatrzymać legionów Cezara, które uderzyły z marszu na obóz i zdobyły go.

Pomery

Resztki armii Pompejusza po utraceniu obozu wycofały się na pobliskie wzgórze, a następnie podążyły ku miastu Larisie. Pozostawiwszy część sił dla osłony obozu własnego oraz zdobytego obozu przeciwnika. Cezar wraz z czterema legionami ruszył w pościg za niedobitkami wrogiej armii. Wieczorem tego dnia przeciął przeciwnikowi drogi odwrotu i o świcie dnia następnego zmusił resztki armii Pompejusza do złożenia broni.

Zgodnie z tym, co podaje Cezar, w swych pamiętnikach w czasie bitwy pod Farsalos wzięto do niewoli 24 tysiące legionistów, a ponadto 15 tysięcy zostało zabitych. O wyniku bitwy faktycznie zadecydowało niespodziewane uderzenie odwodu ogólnego armii Cezara.

Odwód w bitwie tej, był już nie tylko środkiem przeciwko różnym niespodziankom, jak to było dawniej, lecz stanowił czynnik umożliwiający osiągnięcie zwycięstwa.

Tak więc pod Farsalos, celowa działalność Cezara doprowadziła do tego, że losy bitwy rozstrzygnięte zostały w bardzo krótkim czasie przez wojska ugrupowane w głębi. O losie bitwy zadecydował silny odwód, którego rola bardzo poważnie wzrosła.

W sumie wyniku wojen toczył Cezar sztuka wojenna osiągnęła dalszy poważny rozwój. Opracowując plany kampanii Cezar uwzględniał zawsze realne warunki istniejące na danym etapie wojny, zwracał baczna uwagę na stosunek sił, dystrybucję wojsk własnych i przeciwnika, warunki terenowe oraz porę roku.

Przewagę sił po stronie nieprzyjaciela, równoważył szybkością działań i zaskoczeniem oraz dążnością do bicia ich częściami.

Przy wtargnięciu w głąb kraju przeciwnika, Cezar zakładał główną bazę zaopatrzeniową oraz bazy pomocnicze i osłaniał je odpowiednim rozlokowaniem wojsk, utrwalając dzięki temu osiągnięte sukcesy.

Doniesie znaczenie dla rozwoju sztuki wojennej miała przeprowadzona przez Cezara reorganizacja legionów wyrażająca się włączeniem do jego składu 65 machin miotających, bowiem dzięki temu ugrupowanie legionu znacznie się skomplikowało.

Obok piechoty, która rozwijała się poszczególnymi kohortami w kilku liniach, legion rozwijał teraz do walki "artylerię". Karabalisty - maszyny miotające "pociiski" po płaskim torze oraz onagary - maszyny miotające pociiski po torze stromym. "Karabalisty" ustawiono przed frontem piechoty lub w lukach między kohortami, natomiast onagary ustawiono z zasady poza piechotą.

Grupując wojska do walki Cezar ustawiał je w kilka linii /rzutów/ i zawsze tworzył odwód, włączając do jego składu najlepszych swych wojowników. Zakładał przy tym, że właśnie odwód wraz z trzecią, czy nawet czwartą linią piechoty zadecyduje o wynikach danej bitwy.

Dążąc do zupełnego zniszczenia sił przeciwnika, Cezar stosował zawsze pościg zarówno w skali taktycznej jak i strategicznej. Z zasady pościg rozpoczynała kawaleria, a następnie prowadziły wszystkie wojska działające w kolumnach marszowych z szybkością do 40 a nawet więcej kilometrów na dobę.

Wreszcie w toku licznych wojen Cezar rozwinął i udoskonalił taktykę zdobywania twierdz doprowadzając ją do wysokiego poziomu. We wszystkich wypadkach dążył on do zdobycia nawet najpotężniejszej twierdzy nieprzyjaciela w wyniku zdecydowanego szturm, który poprzedzały odpowiednie prace inżynieryjne i wsparcie duże ilości różnorodnych machin wojennych. Ten system zdobywania nieprzyjacielskich twierdz zdał w zupełności egzamin, gdyż potwierdzają to sukcesy wojsk Cezara.

Wyjątkowo bogate osiągnięcia sztuki wojennej armii rzymskiej Juliusza Cezara stały się trwałą podstawą jej dalszego rozwoju w pierwszych wiekach cesarstwa.

### III. SZTUKA WOJENNA W STAROŻYTNYM RZYMIE W OKRESIE CESARSTWA.

#### I - V WIEK N.E.

Niezmiernie doniosłym wydarzeniem w procesie doskonalenia sztuki wojennej w okresie cesarstwa było pojawienie się ~~za~~ panowaniem cesarza Augusta /27 - p.n.e./ - 14 p.n.e./ stałej armii regularnej.

Utworzenie stałej armii podyktowane było przede wszystkim koniecznością obrony rozległych granic imperium rzymskiego,

Siły zbrojne składały się teraz z czterech zasadniczych grup, a mianowicie oddziałów gwardii cesarskiej czyli t.zw. pretorianów zorganizowanych w kohorty, formacji ciężkiej piechoty zorganizowanej w legiony, z oddziałów t.zw. wojsk posiłkowych i wreszcie oddziałów policji miejskiej i straży ogniowej zorganizowanej na sposób wojskowy.

W czasach panowania Augusta armia rzymska liczyła około dwadzieścia pięć legionów, które rozlokowane były w obozach warownych na granicach państwa. W uzbrojeniu wojska nie zaszły w tym czasie żadne szczególne zmiany w porównaniu z okresem Rzeczypospolitej.

Uzupełnianie armii teoretycznie oparte było na zasadzie obywatelskiej służby wojskowej obywateli rzymskich. Jednakże zgłaszający się ochotnicy przeważnie pokrywali całkowicie zapotrzebowanie uzupełnień. Ponieważ czas trwania służby wojskowej wynosił 20 lat, wojsko brało charakter zawodowego.

W czasie pokoju żołnierze używani byli do różnorodnych prac na wielką skalę. Budowali warowne obozy i wznosili fortyfikacje pograniczne, mające na celu osłonę najbardziej zagrożonych odcinków granic państwa. Budowali doskonałe drogi bite, gmachy publiczne, mosty, wodociągi osuszali bagna oraz nawadniali obszary pustyne.

Za panowania Augusta zaszły także zmiany w ugrupowaniu bojowym i taktyce armii rzymskiej. Zlikwidowano więc trzecią linię szyku bojowego legionu oraz

*Wzrost ochotcy  
straty*

zmniejszono odstęp między kohortami. Kohorty drugiej linii stawały teraz naprzeciw odstępów pierwszej.

W ten sposób szyk kohortowy legionu w dwie linie stał się bardziej zwarty aniżeli szyk w trzy i z powodzeniem mógł być stosowany w działaniach bojowych.

Na przełomie I i II w. p.n.e., za czasów cesarza Trajana /98 - 117 r.n.e./, nastąpiły dalsze zmiany w ugrupowaniu bojowym. Wprowadzony został wówczas szyk kohortowy w jedną linię. 10 kohort, z których składał się legion stawało teraz w jednej linii, przy czym ciężka piechota szykowała się w 8 szeregów, za nią stawała lekka piechota, potem maszyny miotające, a wreszcie jako odwód wyborowe oddziały pretoriańskie.

Ostateczne wykształtowanie się tego szyku nastąpiło w II wieku. Od tego czasu przetrwał on aż do upadku Cesarstwa Zachodniego, mimo, że w III wieku dwukrotnie powracano do dawnej flangi macedońskiej.

Ugrupowanie w jedną linię miało szereg zalet. Nadawało się zarówno do natarcia, jak i obrony i mogło być stosowane tak w terenie równym, jak i pociętym. Legioniści walczący w szyku zwartym mieli zapewnioną pomoc oddziałów wyborowych w czasie walki i na wypadek odwrotu.

Niezmiernie charakterystycznym dla sztuki wojennej cesarstwa rzymskiego było istnienie systemu obrony granic w oparciu o naturalne przeszkody i sztuczne fortyfikacje /limesy/.

Reorganizacja systemu obronnego państwa, który bez poważniejszych zmian istniał od czasów Augusta, zaczęła się za panowania Wespazjana /69 - 79 roku n.r./. Odbudowano wówczas zniszczone warownie nad Renem oraz założono szereg nowych obozów wojskowych. Umocniono też granice nad Dunajem. Następca Wespazjana cesarz Domicjan podjął w tym kierunku na szeroką skalę zakrojone prace. W roku 83 zaczął budowę fortyfikacji, celem osłony przed napadami plemion germańskich pasa ziemi na prawym brzegu środkowego Renu i na północ od górnego Dunaju.

Ow system obrony /t.zw. "limes Germanicum"/ zaczął się nad Renem poniżej Koblencki, okrężał góry Taurus, a następnie w prostej linii biegł od kolana

Memu na południe łącząc się około dzisiejszej miejscowości Lorch z podobnymi fortyfikacjami /t.zw. "linies Resticus"/, okrążającymi góry bieg Dunaju. Za Domitjana zbudowana została tylko część tej linii, mającej ogółem 542 km długości. Ten system fortyfikacyjny był rozbudowywany w dalszym ciągu za panowania cesarza Trajana, Hadriana i Antonina Piusa.

Podobne fortyfikacje budowano później i na innych obszarach, gdzie brak naturalnych przeszkód utrudniał obronę granic przed niespodziewanymi atakami plemion "barbarzyńskich".

I tak na północnym brzegu Dunaju wybudowane umocnienia składające się z rowu i wału, które biegły u podnóża Alp Transylwańskich od przełomu przy Żelaznej Bramie aż do kolana powyżej delty /t.zw. "wał Trajana"/.

Podobnie starano się zabezpieczyć granice Imperium rzymskiego na rozległych obszarach pustyni syryjskiej i afrykańskiej. Znaczenie strategiczne warownych obozów oraz linii fortyfikacji ciągłych było oczywiście ogromne.

Z historii sztuki wojennej rzymskiej liemasy pod względem ich roli można porównać z Wielkim Murem Chińskim, który spełniał podobne zadania, osłaniając przed atakami z zewnątrz najbardziej zagrożone odcinki granic starożytnego państwa chińskiego. Liemasy, tak jak i Wielki Mur Chiński stanowią ciekawy przykład jednej z typowych form strategii obronnej w świecie starożytnym.

Z działań bojowych armii rzymskiej w okresie rozkwitu cesarstwa w I w.n.e. na szczególną uwagę zasługują działania w wojnie żydowskiej w latach 66 - 71 n.e., a zwłaszcza oblężenie i zdobycie stolicy Judei - Jerozolimy.

Do oblężenia Jerozolimy przystąpiła armia rzymska wiosną 70 r.n.e. w sile 6 legionów /około 30 000 żołnierzy/ oraz takiej samej ilości oddziałów sojusznicych, pod naczelnym dowództwem Tytusa.

Jerozolima była silną twierdzą. Jej fortyfikacje składały się z trzech linii wysokich murów ze 160 wieżami. W chwili rozpoczęcia oblężenia twierdza miała 60-ty-sięcny garnizon wojskowy, była dobrze zaopatrzona w broń lecz żywności posiadała niewiele.

Oblężenie rozpoczęło się z początkiem maja. Rzymianie usypali naprzeciw murów trzy nasypy ziemne. Na nasypach tych ustawili szereg ruchomych wież zaopatrzonych w terany do rozbijania murów. Kiedy powstały wyłomy, Żydzi dokonali wypadku z miasta. W odpowiedzi legioniści rzymscy ruszyli do gwałtownego kontrataku, który zakończył się zdobyciem pierwszej linii umocnień nieprzyjacielskich.

Po całodziennej walce opanowali oni również drugą linię murów, ale dalsze ich natarcie utknęło w krzywych uliczkach dolnego miasta.

Po trzech dniach walk Rzymianie opanowali całe dolne miasto i na rozkaz Tytusa otoczyli nie zdobytą jeszcze część miasta linią cirkumwalacyjną i kontynuowali oblężenie.

Szczególnie silny opór stawiali Żydzi w świątyni Salomona. Wszelkie próby jej zdobycia kończyły się niepowodzeniem. Wówczas Tytus zdecydował się na ostateczny krok i rozkazał podpalić bramy miejskie.

Dzielnica otaczająca świątynię, która mimo pożaru nadal się bronila, ostatecznie zdobyta została w dniu 7 września. Po zdobyciu Jerozolimy Tytus polecił miasto zburzyć. W ten sposób zakończyły się działania oblężnicze trwające około 4 miesiące.

Znaczenie tych działań w rozwoju sztuki wojennej polega między innymi również na tym, że stanowią one przykład walki w warunkach dużego miasta prowadzonej po szczególnymi etapami od zdobycia jednej dzielnicy do drugiej od czołowej linii jednego punktu do drugiego z równoczesnym umacnianiem zajętego terenu.

Ogromną rolę w działaniach tych spełniła sztuka inżynierska, bez której nie do pomyślenia były jakiegolwiek szturmy. Rzymianie prowadzili na dużą skalę roboty ziemne. Wznoszone nasypy i linie cirkumwalacyjne coraz

Wzrost  
Noble

bardziej zacieśniały obszar obrony wojsk żydowskich nie pozwalając im na najmniejszy manewr.

W sumie rzymska sztuka wojenna wzbogaciła się po oblężeniu Jerozolimy o wiele nowych cennych doświadczeń bojowych szczególnie w dziedzinie taktyki oblężniczej i sztuki inżynieryjnej, powiększając i tak już bogaty arsenał form i sposobów prowadzenia walki.

W późniejszym okresie cesarstwa na przełomie II i III wieku za cesarza Sewera wystąpiły pewne zjawiska, które z biegiem czasu zaważyły na dalszym rozwoju armii rzymskiej i sztuki wojennej, powodując w końcu ich upadek. W tym czasie dały się zauważyć pierwsze oznaki przesunięcia punktu ciężkości w armii na legiony prowincjonalne, rekrutujące się z ludności nieitaalskiej.

Legiony nie stanowiły już teraz jednolitej jak dawniej masy Rzymian, lecz zbieralinę różnych narodowości, zamieszkujących rozległe obszary cesarstwa. Był to pierwszy krok na drodze barbaryzacji armii rzymskiej.

Ponieważ skończył się okres wielkich podbojów, służba wojskowa przestała być atrakcyjna i wielu przedstawicieli starych rodów rzymskich zaczęło się do niej uchylać, a na ich miejsce zaczął napływać żywioł prowincjonalny. Postępujący proces barbaryzacji objął więc i dowództwo armii.

Wojsko zaczęło stopniowo tracić charakter zawodowy i przekształciło się w armię milicyjną - osadniczą. Żołnierz stał się osadnikiem wojskowym o niskiej wartości bojowej i słabym zdyscyplinowaniu. Wojska posiłkowe rekrutujące się z ludów nieitaalskich /barbarzyńców/ zaczęły odgrywać coraz większą rolę ponieważ cesarze w walkach o tron opierali się coraz częściej na "barbarzyńcach".

Pogłębiający się proces barbaryzacji armii rzymskiej odbił się również na jej uzbrojeniu i taktyce. Na przełomie III i IV wieku z uzbrojenia rzymskiego legionisty ostatecznie pilius i miecze, a na ich miejsce pojawia się znowu włócznia oraz lekkie uzbrojenie.

Zasadnicze zmiany zaszły w ugrupowaniu bojowym, zamiast szyku dwóch lub jednej linii kohort, pojawia się szyk w klin.

Poważnym momentem w dziejach armii rzymskiej i sztuki wojennej w tym czasie była reorganizacja sił zbrojnych przeprowadzona przez cesarza Dioklecjana /284 - 305 r. n.e. - /, a zakończona ostatecznie za Konstantyna Wielkiego /306 - 337 r. n.e./ . Miała ona na celu wzmocnienie siły armii i była przeprowadzona w ramach ogólnych reform gospodarczych i politycznych tego cesarza.

Do czasów Dioklecjana legiony rozmieszczane w poszczególnych prowincjach, były tak związane z miejscami swego postoju, że szybkie przemieszczanie ich w razie potrzeby na inną granicę przedstawiało poważną trudność. Obecnie siły zbrojne zostały podzielone na dwie zasadnicze kategorie: wojska pograniczne stała znajdujące się w określonym pasie granicznym oraz wojska rezerwowe, które w razie potrzeby przemieszczano z jednej granicy na drugą.

W ten sposób można było nie ogalając poszczególnych odcinków granicy przemieszczać wojska w stosunkowo krótkim czasie do zagrożonego rejonu. Obie grupy wojsk stanowiły właściwą armię polową. Oprócz tego istniała jeszcze gardia przyboczna cesarza składająca się z oddziałów piechoty i konnicy.

Za Dioklecjana znacznie wzrosła ilość wojska. Zamiast 33 legionów, które istniały dawniej było teraz 68 legionów, ogólny stan liczebny armii sięgał pół miliona żołnierzy. Uzupełnianie wojska opierało się na przymusowym werbunku, obejmującym coraz częściej "barbarzyńców" spoza granic państwa, najczęściej Germanów.

Reformy wojskowe rozpoczęte przez Dioklecjana doprowadzone zostały do końca za Konstantyna Wielkiego. Oddziały pograniczne wydzielone wówczas całkowicie z sił zbrojnych. Zachowały one nadal dawną organizację legionów z pododdziałem na kohorty z tym jednak że stan liczebny legionów uległ wyraźnemu zmniejszeniu

*Republika  
Rzymu*

/do 1000 żołnierzy/. Zupełnie inaczej natomiast została zorganizowana teraz reszta sił zbrojnych /armia polowa/. Mianowicie utworzono osobno jednostki kawalerii po 500 ludzi oraz osobno jednostki piechoty po 1000 ludzi, które zatrzymały zresztą nazwę legionów. Ilość ich dzięki zmniejszeniu stanu osobowego poważnie wzrosła i na początku V wieku wynosiła około 175. Utworzono też stanowiska dowódców poszczególnych rodzajów wojsk /piechoty i kawalerii / oraz szereg innych stanowisk dowódczych.

Jednakże reformy Dioklecjana i Konstantyna chociaż na pewien okres uczyniły z armii rzymskiej sprawnie działające narzędzie władzy państwowej, nie mogły na dłuższą metę zapobiec pogłębiającemu się coraz bardziej rozkładowi armii, który postępował naprzód przybliżając powoli lecz nieuchronnie upadek armii rzymskiej, a wraz z nią i upadek sztuki wojennej.

Proces ten był odbiciem ogólnego rozkładu ustroju niewolniczego, jaki nastąpił w okresie późnego cesarstwa i wyrażał się przede wszystkim licznymi kryzysami ekonomicznymi. Zahamowanie rozwoju sił wytwórczych i stosunków produkcyjnych pociągnęło za sobą zmiany w składzie i organizacji sił zbrojnych oraz w strategii i taktyce. Ilościowy wzrost armii rzymskiej w okresie cesarstwa szedł w parze ze zmianami jakościowymi w składzie etnicznym legionów. Zmieniał się także charakter armii - od stałej armii zawodowej do wojska osadniczo-milicyjnego, a wraz z tym zmieniała się jej wartość bojowa. Nastąpiło przejście od ciężkiej piechoty legionowej do piechoty lekkiej konnicy. Od ludów nie rzymskich przyjęto uzbrojenie, wyposażenie i taktykę. W wyniku siła i wartość bojowa oraz duch moralny armii rzymskiej upadły.

Ostatecznie w 476 r. po długiej, trzysta lat trwającej walce, Imperium rzymskie upadło pod ciosami ludów "barbarzyńskich".

## P o d s u m o w a n i e

Historia sztuki wojennej starożytnego Rzymu tak zresztą jak i historia sztuki wojennej w ogóle pokazuje, że organizacja sił zbrojnych, uzbrojenie oraz sposoby prowadzenia walki, a w związku z tym zwycięstwo lub klęska, zależy w decydującej mierze od warunków ekonomicznych i od ustroju komunikacji.

W okresie ustroju demokracji wojskowej, do służby w armii byli dopuszczani jedynie pełnoprawni obywatele rzymscy. Ponieważ do służby powoływano wszystkich wolnych obywateli, zwykle na krótki okres szkolenia lub na wyprawę wojenną, armia miała charakter milicji.

Podstawową formą organizacyjną i taktyczną armii rzymskiej był legion. W najodleglejszych czasach występował on do walki w szyku falangi. Siły legionu rozmieszczono w tym wypadku równoległe wzdłuż linii frontu, przy czym falanga legionowa podobnie jak falanga grecka nie miała głębokości taktycznej. W tych warunkach ciężka piechota nie mogła prowadzić długotrwałej i uporczywej walki, wymagającej stałego zasilania jej z głębi ugrupowania. Legion ówczesny nie miał również środków, aby doprowadzić do uderzenia w skrzydło i tyły przeciwnika. W tych warunkach możliwość skupienia sił na najważniejszym kierunku była wykluczona.

Zupełne przeciwieństwo falangi legionowej stanowił szereg legionu manipularnego, który wykształtował się po reformie Kamillusą związanej z podziałem legionu na manipuły. Tak więc nowej taktyce odpowiadały także nowe formy organizacyjne. W IV w.p.n.e. obok podziału organizacyjnego w legionie rzymskim wprowadzono podział taktyczny, zapewniający mu dużą zdolność manewrowania na polu walki.

W przeciwieństwie do wojsk innych państw w armii rzymskiej piechota decydowała o wyniku walki, była głównym rodzajem wojsk. Bazę społeczną pozwalającą na stworzenie dobrej o wysokiej wartości bojowej, ciężkiej

piechoty stanowiło chłopstwo rzymskie. Rzymianie nie mieli bazy dla stworzenia dobrej jazdy i dlatego szczególnie nacisk położyli na rozwinięcie piechoty.

Dzięki doskonałemu na owe czasy systemowi szkolenia bojowego i prawie nieprzerwanym wieloletnim wojnom milicja rzymska właścicieli niewolników stopniowo przekształcała się w wyborową armię. Pod koniec I w. p.n.e. za Cesarza Augusta stała się armią zawodową.

Rzymska organizacja wojskowa oraz system wyszkolenia i wychowania wojsk osiągnęły wysoki stopień doskonałości. Całość sił lądowych dzieliła się na armię konsularną, stanowiącą wyższe związki, te znowu dzieliły się na legiony.

Legiony rzymskie stanowiły samodzielne związki. Obok piechoty posiadały one oddziały jazdy, maszyny miotające /65 szt/ i organa zaopatrzenia. Legiony początkowo dzieliły się na manipuły, te zaś na centurie. W późniejszym okresie dzielił się na dziesięć kohort, Kohorty dzieliły się na trzy manipuły te zaś na dwie centurie.

Organizacja armii rzymskiej była najlepszą w owych czasach organizacją wojskową i to nie tylko pod względem struktury, lecz także pod względem dowodzenia. Obok całej hierarchii dowódców poszczególnych szczebli, w armii i legionach istniały sztaby, składające się z legatów i trybunów wojskowych oraz ich adiutantów pełniących zadania oficerów łącznikowych.

Wyższość tej organizacji wyrażała się w tym, że Rzymianie mogli koncentrować wielkie siły w jednym miejscu i sprawnie nimi manewrować, co umożliwiało stworzenie przewagi ilościowej i pobicie przeciwnika.

Dobrze zorganizowana armia miała dobrą broń, doskonale wyszkoloną kadrę dowódczą, wzorową dyscyplinę i bogate doświadczenia bojowe.

W armii rzymskiej wypracowano najdoskonalszy system taktyki piechoty w starożytności. Zachowano więc przewagę ciężkozbrojnej piechoty w zwartych związkach, z tym, że dodano do tego ruchliwość poszczegól-

nych niewielkich jednostek, która zapewniała legionom zdolność do walki w nierównym terenie. Ugrupowanie legionów w kilka linii stanowiących częściowo wsparcia, częściowo odwól, umożliwiała dowódcy zasilanie walki z głębi ugrupowania oraz pozwalało mu na manewrowanie wojskami.

W armii rzymskiej zwracano baczna uwagę na ścisie przestrzeganie współdziałania piechoty i jazdy oraz na celowe wykorzystanie dużej ilości machin wojennych, którymi dysponowały legiony.

Wreszcie w armii rzymskiej, bardzo wysoki poziom osiągnęła sztuka inżynieryjna. Legioniści potrafili szybko zakładać obozy umocnione, sprawnie pokonywali przeszkody wodne oraz budowali doskonałe drogi i mosty. W czasie oblężenia twierdzy nieprzyjacielskiej wznosili umocnienia inżynieryjne t.zw. linię cyrkumwalacyjną i kontrwalacyjną. Naturalne granice Rzymu osłonięto potężnymi umocnieniami fortyfikacyjnymi /limesami/ ciągnącymi się setkami kilometrów. Doskonale rozwinięta sztuka inżynieryjna w starożytnym Rzymie, była jednym z poważnych źródeł siły armii.

Rozwój armii i rzymskiej sztuki wojennej zahamowany został kryzysem sił wytwórczych i stosunków produkcyjnych. Wkrótce pogłębiany został przez szybko postępujący proces barbaryzacji armii. Od ludów nie rzymskich przyjęto wówczas uzbrojenie, wyposażenie i taktykę. W wyniku, siła i wartość bojowa oraz duch moralny armii rzymskiej upadły.

W 476 r. pod naporem ludów barbarzyńskich oraz w wyniku licznych powstań niewolników Imperium Rzymskie ostatecznie upadło. Jednakże mimo tego dorobek i osiągnięcia armii rzymskiej w dziedzinie sztuki wojennej stały się trwałą podstawą dalszego rozwoju wojska i sztuki wojennej w epoce feudalizmu.

OPRACOWAŁ:  
ST. WYKŁADOWCA KATEDRY HIST. SZT. WOJENNEJ

Wykonano w 80 egz

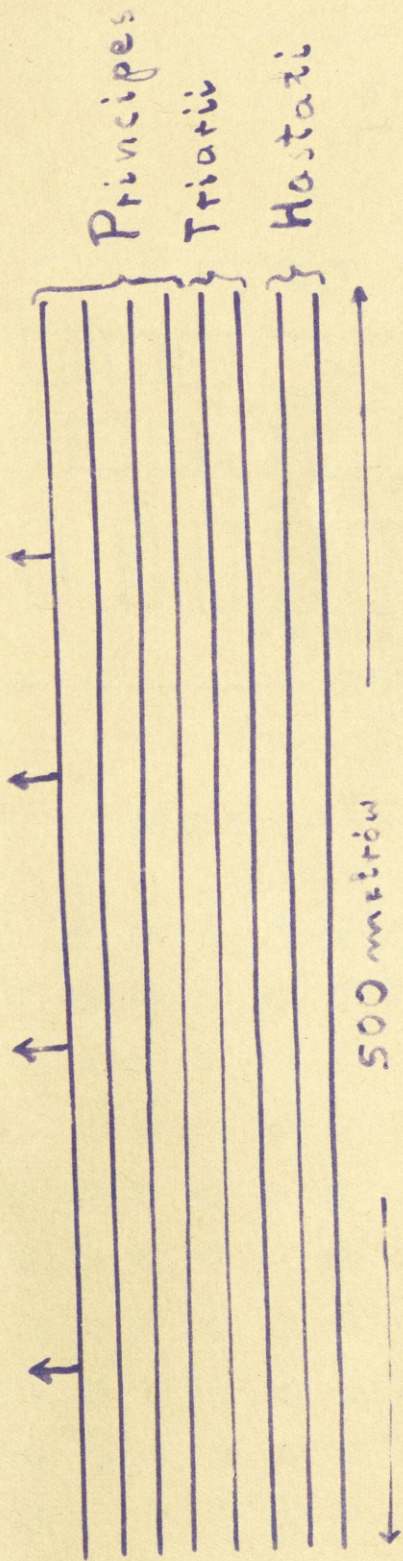
Egz. Nr. 1-10-Kat. H. Szt. Woj.

" " 11-80 - Bibl. Ważna

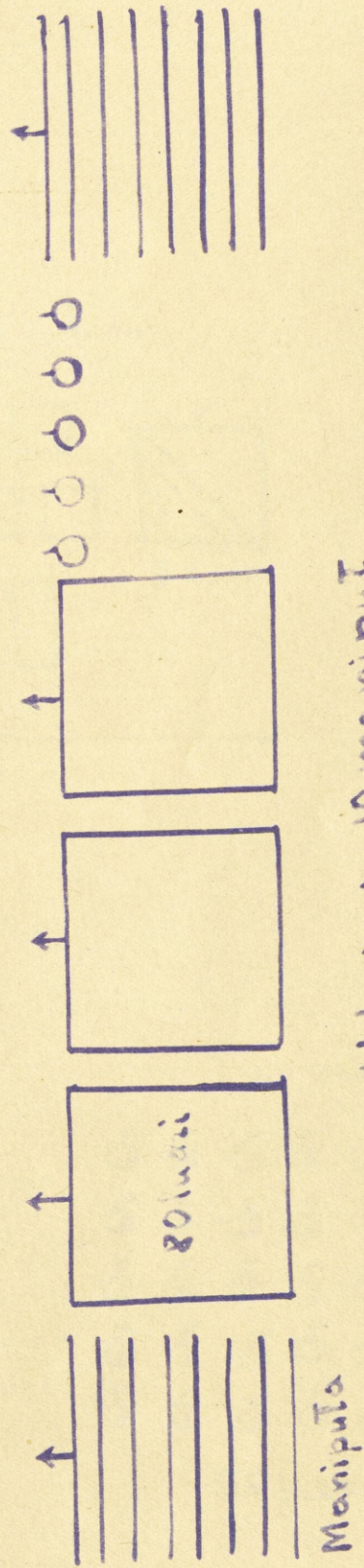
poz. 173.

RAZNIKIEWICZ - mjr. dypl.

A. PIERWSZE UGRUPOWANIE BOJOWE FIRMIAN Z CZASÓW W I W. W. W. RZYMIE



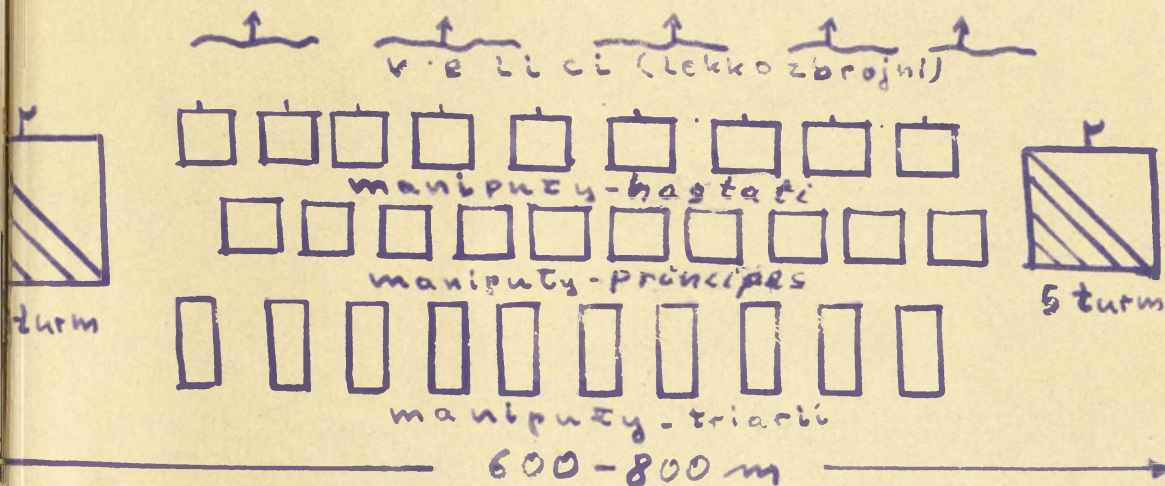
B. LEGION MANIPULARNY CAMILLUSA / IV WIEK P. N. E.



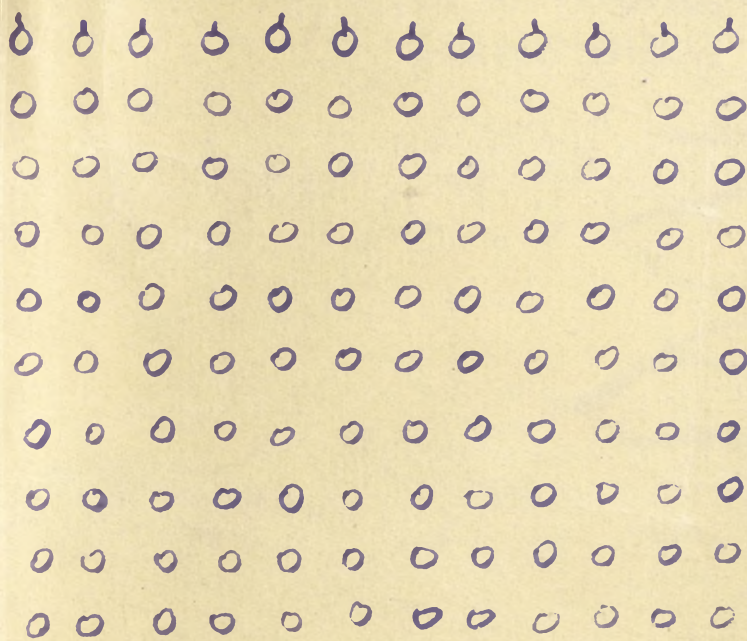
W legjonie 10 manipuli

# RZYMSKI LEGION MANIPULARNY W III W.P.N.E

## Legion

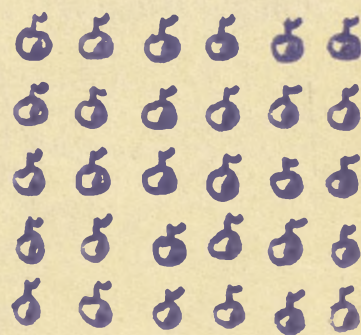


## Manipula



120 ludzi

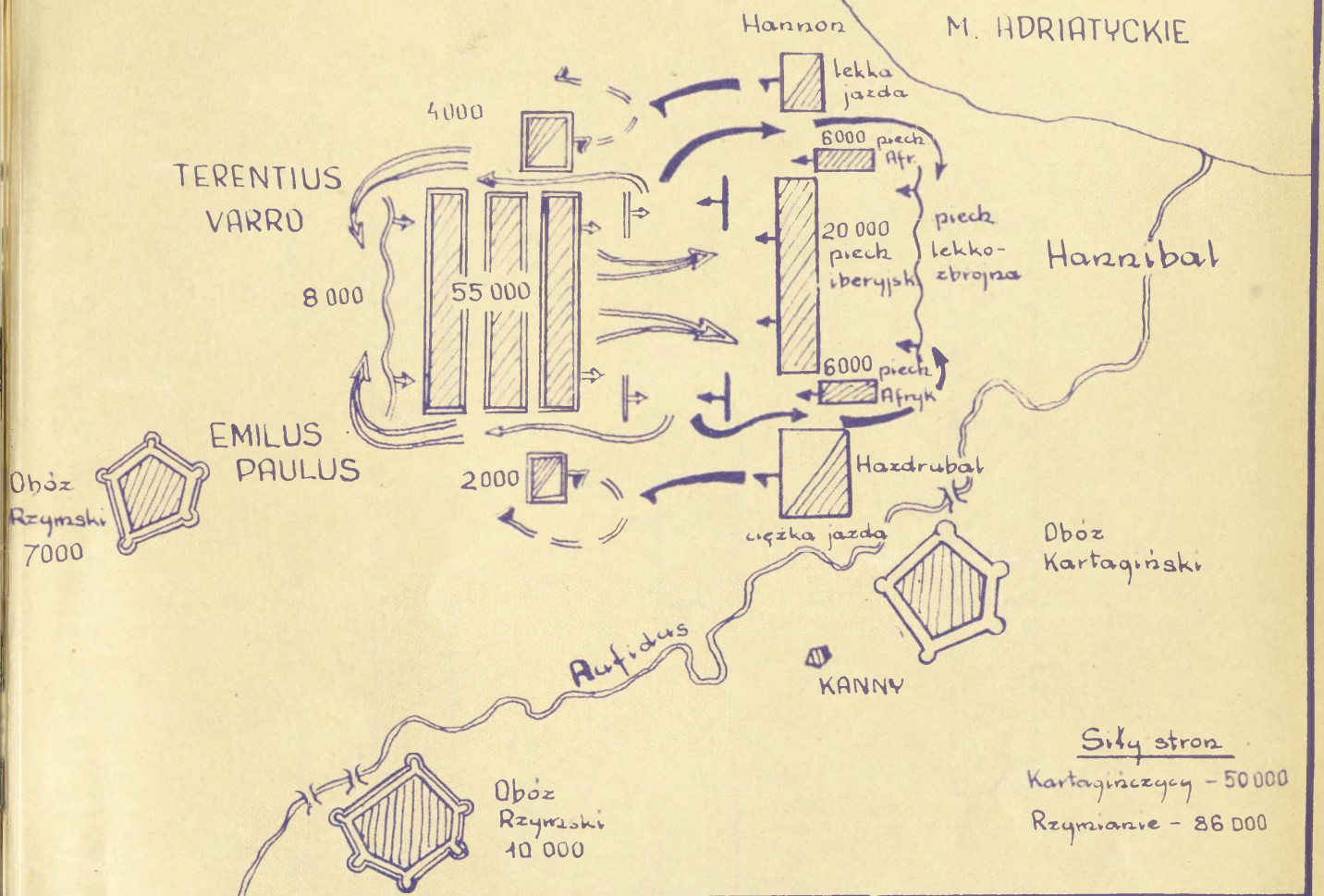
## Turma



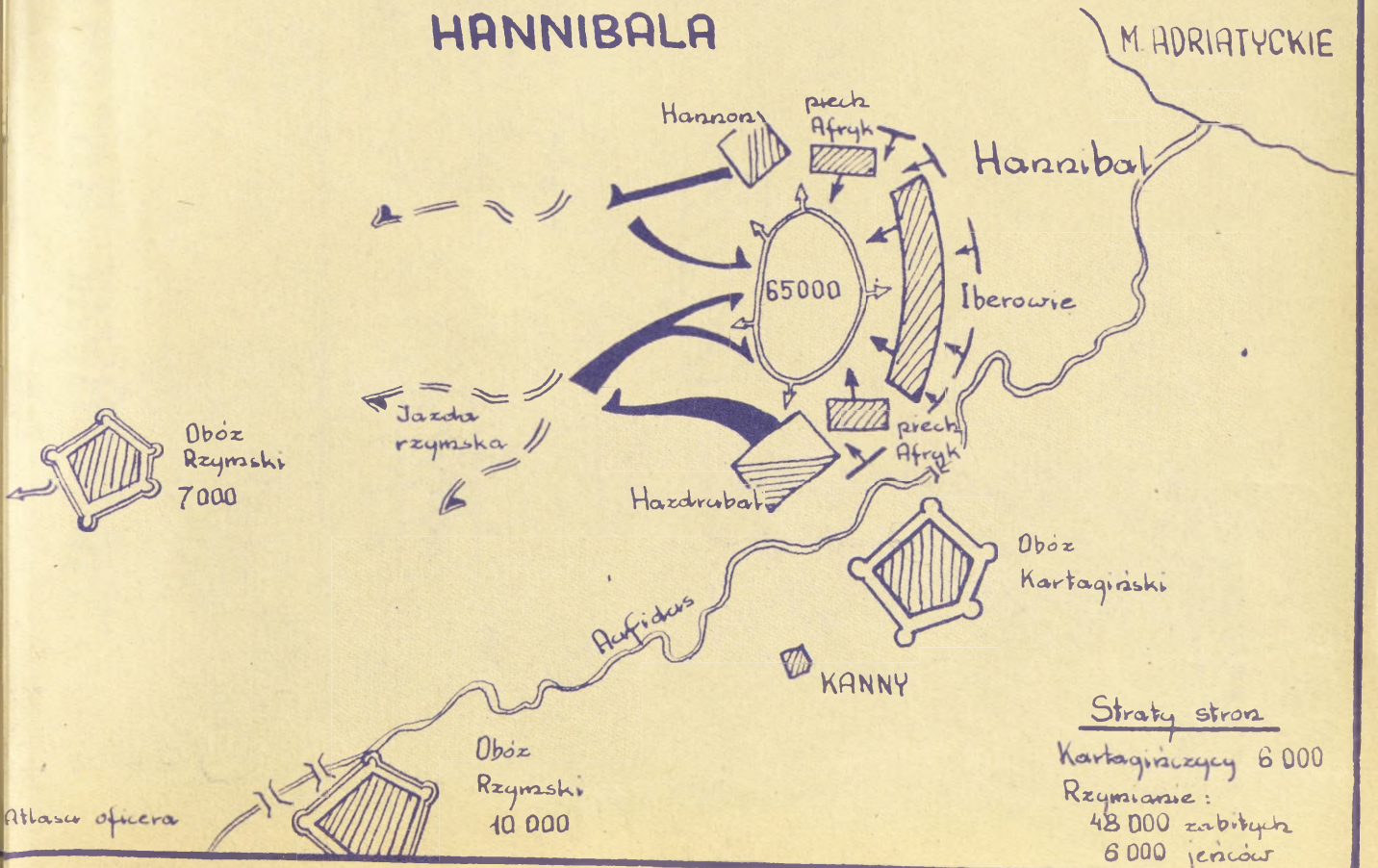
50 jeźdźców

# BITWA POD KANNAMI 216 R. P. N. E.

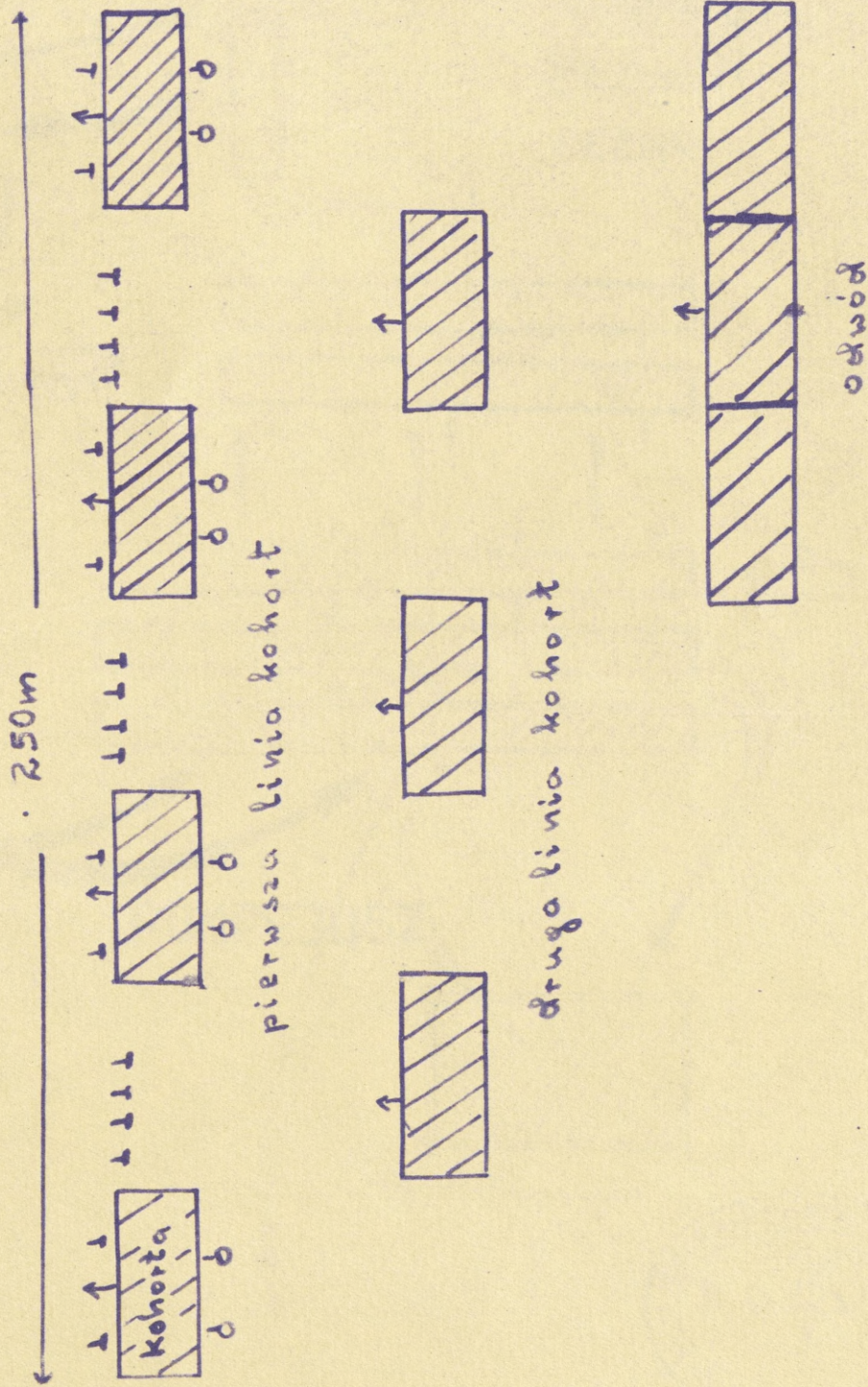
Początek bitwy i działania jazdy Hannibala



## OTOCZENIE ARMII RZYMSKIEJ PRZEZ WOJSKA HANNIBALA



# UGRUPOWANIE BOJOWE LEGIONU JULIUSZA CEZARA

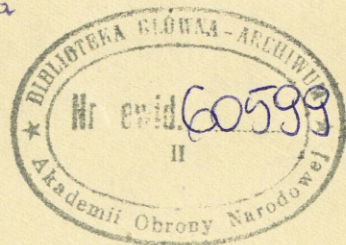
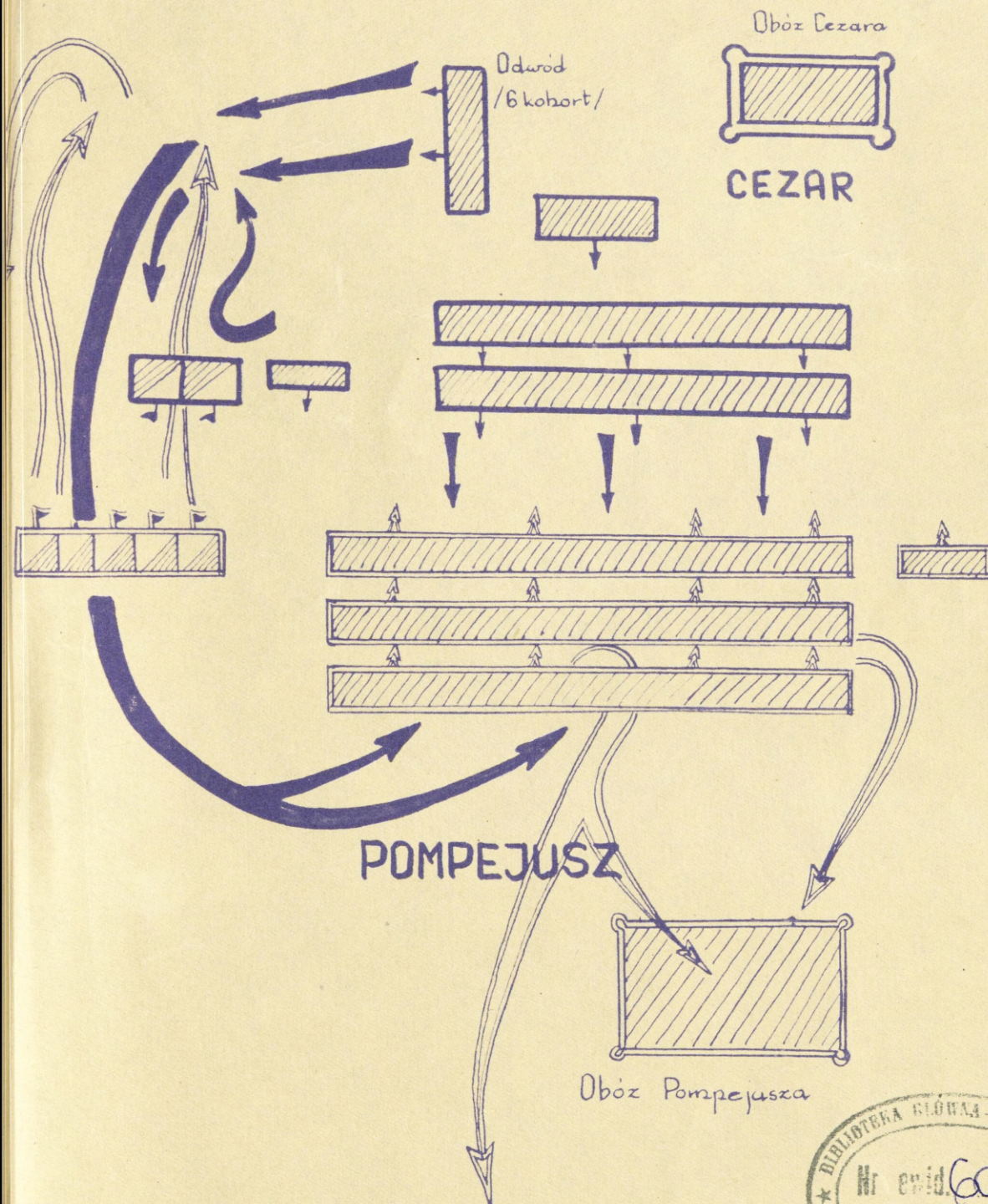


Legenda  
 ↓ - karaballita  
 ○ - katapulta

wy Razine

# BITWA POD FARSALOS

9. VIII. 48 r. przed n.e.



Sily stron

Cezar 32 000

Pompejusz 43 000

wg Ignatowicza